Nr. 225 — Sobota, 1 października 1932 — Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Wpływ kryzysu gospodarczego
na duszę młodzieży.

Ogólnie panuje mniemanie, że dzieci nie rozumieją ciężkiego położenia swoich rodziców. Ich bowiem życzenia, prośby i zachcianki są często tak niewspółmiernie z finansowemi możliwościami żywiciela rodziny, że rodzice czują żal do dzieci, wpadają w czarną rozpacz, przysięgają zemstę całemu światu. W przekonaniu, że dziecko jest jeszcze „za głupie", rodzice nie rozmawiają z niem na temat swoich kłopotów finansowych. Niektórzy nawet nadzwyczaj starannie ukrywają swoją biedę i zdobywają się na heroiczne ofiary, byleby tylko odsunąć od dzieci troski życia codziennego.

Czy tego rodzaju postępowanie wpływa dodatnio na duszę dziecka? — Napewno nie. Rodzice bowiem wprawdzie nie zwierzają się przed dziećmi ze swoich kłopotów finansowych, ale w domu, przy stole, w towarzystwie ciągle się mówi o kryzysie, wymyśla się najrozmaitsze środki zaradcze, szuka się winowajcy, który — ich zdaniem — wyłącznie ponosi odpowiedzialność za wszystko. Rozmowom tym przysłuchują się dzieci i snują na ten temat własne kombinacje. Sądy dzieci o kryzysie są tak charakterystyczne, że wartoby się z nimi bliżej zapoznać.

Pewien psycholog niemiecki przeprowadził niedawno ankietę wśród dzieci bezrobotnych, aby się dowiedzieć, jak one przeżywają dolę rodziców. Ankieta przeprowadzona była w szkole powszechnej wśród dzieci obojga płci w wieku od lat 10—14. Na pytanie, co sądzą o obecnym kryzysie, dzieci dały na piśmie tego rodzaju odpowiedzi: „Maszyny odebrały pracę robotnikom, wojna nas zubożyła, reparacje zabierają nam nasze pieniądze, a nasi bogacze wywożą pieniądze za granicę". — „Wszystkiemu winni kapitaliści, nasi urzędnicy dostają stanowczo za dużo pieniędzy". — Charakterystyczna jest odpowiedź 12-letniej dziewczynki: „Dlaczego tak jest? Przyczyną tego są dwa ostatnie zarządzenia kanclerza Brueninga. Ten się może śmiać ze wszystkiego. Każdego miesiąca ściąga energicznie i punktualnie swoich 6.000 marek. Bruening nie bez powodu jest taki gruby. On czynszu płacić nie potrzebuje, bo na to dostaje dodatek mieszkaniowy. Bezrobotnym daje się coraz mniej, aby wypchać kieszenie pana Brueninga. Jestem pewna i mogę się założyć, że świnie pana Brueninga dostają znacznie lepszy wikt, aniżeli bezrobotni".

Z wynurzeń tych wynika, że dzieci bardzo uważnie przysłuchują się rozmowom starszych w domu i z niezwykłą dokładnością przyswajają sobie nawet najbardziej zawiłe argumenty, uważając je oczywiście za dogmaty wiary dziecinnej, które nie mogą podlegać żadnym wątpliwościom.

Atmosfera kryzysowa w rodzinie odbija się również i na szkole. Wprawdzie autor wyżej wspomnianej ankiety stwierdza, że dzieci bezrobotnych uczą się pilnie i nie ustępują zamożnym w poziomie nabytej wiedzy, jednakże sceptycyzm wżera się głęboko w duszę dziecka i paraliżuje wpływ szkoły na każdym kroku. Pewna dziewczynka 13-letnia pisze: „Najlepiejby było nie dawać wogóle ani chłopców ani dziewcząt do szkoły, bo i poco?" Inna znowu dziewczynka 12-letnia powiada, że nauka dziś nie ma najmniejszego sensu. Są między niemi i takie, które obiecują sobie, że gdy dorosną, to zostaną bezrobotnemi i będą chodziły codziennie po zapomogę.

Dzieci nie tylko przejmują się argumentacją rodziców, ale także same zastanawiają się nad przyczyną swojej niedoli. Na dowód niech posłuży obrazek, przytoczony przez wyżej wspomnianego psychologa. Pewien bezrobotny idzie ze swoim 10-letnim synkiem ulicą miasta i zatrzymuje się przed wystawą sklepową. Za szybą stoi maszyna do prania, a pod nią okazyjna cena — 60 marek. — „O. jakby się nam taka maszyna przydała" — mówi do siebie półgłosem ojciec — cóż, kiedy za droga, nie mam na tyle pieniędzy". Wtem zbliża się do tego samego okna jakaś młoda para. Młoda kobieta przystaje i mówi do swego towarzysza: „Popatrz, jaka strasznie tania maszyna, musimy ją kupić". Kiedy parka zniknęła w sklepie, zwraca się malec do ojca i pyta: „Tatusiu, dlaczego dla ciebie ta maszyna jest taka droga, a dla tych państwa taka tania? Dlaczego ci ludzie mają tyle pieniędzy? Dlaczego oni mają więcej, niż my"?

Ten epizod nie zniknie z pamięci chłopca. Pytanie „dlaczego" nurtować będzie nadal jego mózg, póki nie znajdzie odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź na to pytanie będzie taka, jaką słyszeliśmy poprzednio, wówczas ich suma stanie się kiedyś obfitym źródłem nienawiści klasowej, zawodowej, źródłem strajków, podatnym materjałem dla agitatora. Dzięki pamięci energja ludzka nie ginie. Może jedna warstwa okpić drugą, ale w następnem pokoleniu przyjdzie rewanż, dopóki reakcja nie pomści błędów swojej poprzedniczki.

Szkody wyrządzone przez powódź kryzysową musi naprawić szkoła. Jej zadanie jest tu niesłychanie trudne i delikatne. Z jednej strony musi ona bronić prestiżu rodziców, z drugiej zaś prostować błędną interpretację zjawisk społecznych, propagowaną przez ognisko domowe. Obecność dzieci bogatych w szkole, ich dostatni strój, kosztowne przybory, sute śniadania, buńczuczne zachowanie i pewność siebie jest dla biednego dziecka tylko nowym argumentem, że rodzice mają rację i mówią prawdę. Te różnice międzywarstwowe musi szkoła zasypywać nietylko słowem, ale także i mądrą taktyką. W dobie kryzysu każdy nauczyciel i każdy dyrektor winien się wstrzymywać od wszelkich imprez, połączonych z kosztami. Tak w książkach jak i w przyborach szkolnych winna być stosowana jak najdalej posunięta oszczędność, aby dzieci niezamożne nie stawiać w trudne i bardzo dla nich upokarzające położenie. Umiejętna interpretacja zjawisk społecznych oraz liczenie się z finansowemi możliwościami rodziców może tu wiele szkód, jakie niesie ze sobą atmosfera kryzysowa, naprawić.

Niemniej delikatna musi być wszelka akcja filantropijna: jak pomoc odzieżowa, dożywianie i zapomogi pieniężne. Dziecko nie jest takie naiwne, za jake je uważamy. Ma ono swoją dumę i woli raczej cierpieć głód, aniżeli korzystać z jałmużny. Musimy zerwać z opinją, że dziecko nie rozumie kryzysu i że nie zdaje sobie sprawy z materjalnego położenia rodziców. Ono może nie umie dostosować w poszczególnych wypadkach swoich życzeń do rozmiarów budżetu domowego, ale — jak z przytoczonych przykładów widzimy — orjentuje się w sytuacji na swój sposób.

Kto wie, czy urabianie opinji dziecięcej nie jest dla państwa rzeczą stokroć ważniejszą, aniżeli ochrona starszego pokolenia przed sceptyzmem w myśleniu i pessymizmem w działaniu.

I. K.

Z ostatniej chwili.

Sejm nie został zwołany
na dzień 1 października b. r.
Błędne informacje prasy warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Kilka dzienników warszawskich i krakowskich podało w dniu dzisiejszym wiadomość, że czwartkowy „Monitor Polski" ogłosił zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września br. o zwołaniu zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu już od 1-go października br.

Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Żadne zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września br. o zwołaniu Sejmu i Senatu nie istnieje i „Monitor Polski" żadnego takiego zarządzenia w numerze z czwartku 29 września br. ogłaszać nie mógł i nie ogłaszał.

Neurath nie powróci do Genewy.

Berlin. (PAT.) Powołując się na źródła miarodajne, prasa niemiecka utrzymuje, że minister Neurath nie powróci do Genewy, póki postulaty niemieckie w sprawie równouprawnienia zbrojeń nie zostaną przez mocarstwa uznane.

Wstrząsy ziemi w Grecji
trwają nadal.

Ateny. (PAT.). Wstrząsy podziemne na półwyspie chalcedońskim trwają, dokonując dalszego dzieła zniszczenia. W niektórych miejscach nastąpiło obniżenie się poziomu ziemi o 7 metrów. Silne wstrząsy dały się odczuć również w Salonikach, gdzie kilka gmachów jest uszkodzonych. W okolicach nawiedzonych przez wstrząsy podziemne panuje panika. Marynarze angielscy, oraz liczne organizacje greckie urządziły szereg ambulansów, w których wydają namioty, zapasy żywności, oraz lekarstwa.

Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). W dzisiejszem ciągnieniu państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:
50.000 zł. — Nr. 146733;
20.000 zł. — Nr. 34595;
po 15.000 zł.—Nr. 94324, 142687;
10.000 zł. — Nr. 93850;
po 5.000 zł.—Nr. 109598, 123315;
po 3.000 zł. — Nr. 242274, 44826, 67180;
po 2.000 zł.: 2.672. 14.883, 18.742, 45.701, 45.922, 57.075, 58.392, 79.917, 97.799, 93.410, 98.645, 100.741, 121.660, 122.389, 139.196, 146.756, 153172, 156796.

Lotnicy polscy w Berlinie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Dziś w południe wystartował z Warszawy do Berlina sekretarz Aeroklubu Rzeczypospolitej major Kwieciński i kapitan pilot Skarżyński celem oficjalnego odebrania nagród, zdobytych przez zawodników polskich w „Challengeu 1932". Lotnicy polscy jednocześnie złożą podziękowania przedstawicielom lotnictwa niemieckiego za wyrazy współczucia, przesłane po tragicznym zgonie śp. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury.

Olbrzymi grad.

Moskwa. (PAT.). W okolicy Chabarowska spadł niebywały grad, dochodzący wielkości kurzego jaja. Grad padał 40 minut, niszcząc w kilku wsiach zasiewy, zabijając drób, wybijając szyby w domach, oraz niszcząc słomiane strzechy. Kilka osób odniosło rany. Warstwa gradu dochodząca do 15 cm. grubości leżała przez trzy dni.

Charakterystyka położenia gospodarczego Polski

w sierpniu 1932 r. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Oznaki poprawy, jakie wystąpiły w lipcu na międzynarodowych rynkach pieniężnych i kapitałowych, przybrały w okresie sprawozdawczym charakter bardziej ogólny, wzmacniając m. in. tendencję zwyżkową cen na rynkach surowców i zbóż. Zwyżka kursów i cen nastąpiła przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych Ameryki; w Europie ruch zwyżkowy, słabszy rozmiarami, pozostaje dotychczas w dużej zależności od kształtowania się tendencji w Stanach Zjednoczonych, nie wywołując zresztą ożywienia w produkcji ani w obrotach. Polski rynek pieniężny i kapitałowy kształtował się wyraźnie pod wpływem rych tendencyj ogólnoświatowych, podczas gdy stwierdzone ożywienie w niektórych działach produkcji było spowodowane głównie działaniem czynników sezonowych. Poprawa na rynku pieniężnym wyraziła się we wzroście wkładów bankowych i w polepszeniu się wypłacalności. Położenie walutowe polepszyło się, gdyż trwający od długiego czasu odpływ walut z Banku Polskiego w sierpniu nie miał miejsca, a nawet nastąpił pewien wzrost zapasu walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia. Na rynku papierów wartościowych zwyżkowa tendencja kursów utrzymała się, wywołując wzrost zainteresowania przedewszystkiem papierami lokacyjnemi.

W sierpniu ukończono prawie w całym kraju żniwa, które poza pszenicą, dotkniętą zarazą rdzy, dały większe zbiory niż w roku ub., stąd ceny pszenicy na rynku krajowym kształtowały się zwyżkowo — zgodnie zresztą z tendencją światową — natomiast inne gatunki zbóż wykazywały raczej tendencję zniżkową. Spadek cen bydła i trzody chlewnej został w sierpniu zahamowany, zaś na rynku maślarskim i jajczarskim ceny kształtowały się jeszcze niepomyślnie wobec niekorzystnych konjunktur eksportowych. W tych warunkach sytuacja finansowa rolnictwa zasadniczo nie uległa poprawie, przynosząc tylko lekkie odprężenie, notowane zawsze po żniwach. — Natomiast warunki pracy gospodarstw rolnych polepszyły się dzięki wydaniu przez Rząd szeregu przepisów prawnych, przynoszących rolnictwu ulgi w zakresie spłaty zobowiązań.

W produkcji górniczo hutniczej nastąpił wzrost wytwórczości o charakterze głównie sezonowym. Zatrudnienie górnictwa węglowego zwiększyło się, dzięki zwyżce wywozu węgla zagranicę. Stan wydobycia ropy naftowej i przeróbki w rafinerjach nieco się zmniejszył; wzrósł natomiast dość silnie zbyt przetworów naftowych na rynku wewnętrznym, a w mniejszym stopniu również wywóz zagranicę. Wytwórczość hut żelaznych została w sierpniu silnie powiększona dzięki większym zamówieniom zagranicznym; natomiast produkcja cynku i ołowiu spadła. Położenie przemysłu metalowo maszynowego pozostało z nielicznemi wyjątkami niepomyślnie. Stan zatrudnienia w tym dziale przemysłu utrzymał się nagół na poziomie z poprzedniego okresu. Przemysł włókienniczy zwiększył zatrudnienie w związku z sezonem zimowym i znacznem ożywieniem obrotów tkaninami, wywołanem zwyżką cen surowców włókienniczych. — Położenie przemysłu drzewnego nie doznało poprawy; ceny materjałów drzewnych, w związku z małem zapotrzebowaniem, miały tendencję zniżkową. W przemyśle chemicznym stan zatrudnienia utrzymał się na poprzedniej wysokości z wyjątkiem produkcji nawozów sztucznych, która wykazuje sezonowy wzrost wytwórczości i obrotów. Inne gałęzie przemysłu przetwórczego utrzymały naogół poprzedni stan produkcji i obrotów przy niewielkiem ożywieniu ruchu w niektórych branżach sezonowych.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były, jak zwykle w miesiącach letnich, niskie; większe ożywienie zaznaczyło się tylko w hurtowym handlu wyrobami włókienniczemi. Ruch zniżkowy cen trwał nadal. Ogólna suma obrotów towarowych Polski z zagranicą wzrosła w porównaniu z lipcem, dzięki zwiększeniu wywozu: wobec zaś równoczesnego zmniejszenia się wartości przywozu, bilans handlu zagranicznego wykazał znaczniejsze saldo dodatnie.

Położenie na rynku pracy cechowały trudności, związane z obniżeniem płac, które wzmogło ruch strajkowy. Statystyka bezrobocia wykazała silniejszy spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Sukces wojsk paragwajskich.

Assuncion. (PAT.) Ministerstwo wojny otrzymało od dowódcy wojsk paragwajskich z Chaco depeszę, donoszącą, że wojska paragwajskie wzięły do niewoli 1000 jeńców boliwijskich, w tej liczbie 4 wyższych oficerów, oraz zdobyły 6 dział. Wiadomość ta wywołała wśród ludności wielki entuzjazm, gdyż uważają, że ten sukces wojsk paragwajskich oznacza bliski koniec konfliktu.

Nominacja podsekretarzy stanu

w rekonstruowanym gabinecie angielskim.

Londyn. (PAT.) Ogłoszono następujące nominacje podsekretarzy stanu w zrekonstruowanym gabinecie Mac Donalda:

Podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu mianowany został poseł narodowo-liberalny Hore Belish, dotychczasowy podsekretarz stanu w mi nisterstwie handlu. Podsekretarzem stanu w ministerstwie handlu mianowany został poseł narodowo-liberalny dr. Burgin, który świeżo wchodzi do rządu. Podsekretarzem stanu w ministerstwie kolei został lord Plymouth, również świeżo wchodzący do rządu. Lord Plymouth jest konserwatystą. Również konserwatysta, poseł Hedlam został mianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie transportów i komunikacji, zaś w ministerstwie do spraw Indyj podsekretarzem stanu został poseł konserwatywny Butler. Naj większe zdziwienie wywołuje ta ostat nia nominacja, która oznacza, że Mac Donald nie mógł przeprowadzić zupełnie swych planów.

Gandhiemu nie wolno odbywać narad.

Nowe zarządzenie władz administracyjnych

Londyn. (PAT.) Wczoraj w więzieniu w Poona zacząć się miały narady Ganhiego z przywódcą liberałów indyjskich Jayakarem, celem znalezienia platformy kompromisowej dla udziału Gandhiego w listopadowej kon ferencji Okrągłego Stołu w Londynie. W naradzie tej miał wziąć również udział przewódca nacjonalistów Malawija. Tymczasem w kilka minut po przybyciu gości do więzienia, narady zostały przerwane przez administrację więzienia, która tłumaczyła, że wskutek nowych zarządzeń Gandhiemu nie wolno przyjmować w więzieniu gości i odbywać narad. Zarządzenie to wywołało wielkie zdumienie, ponieważ interwencja Jayakara czyniona była za zgodą rządu brytyjskiego. Zarządzenie to wywołane miało być nowemi aktami terroru, jakie miały miejsce w ostatnich trzech dniach w Indjach, a zwłaszcza przez wczorajszy zamach na redaktora i wydawcę dziennika „Statesman".

Statystyka mordów politycznych

w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Pruskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło dziś statystykę śmiertelnych wypadków, jakie wydarzyły się podczas zajść ulicznych począwszy od 1 stycznia br. Od tego czasu do dnia dzisiejszego padło w walkach ulicznych 156 osób. W pierwszych 5 miesiącach liczba ofiar waha się od 6—10, poczem w czerwcu osiąga stan 19 zabitych, w lipcu wzrasta do 86, w sierpniu spada znowu do 8, we wrześniu zaś zanotowano tylko jeden wypadek morderstwa.

Prasa wskazuje na fakt, że fala ofiar, jakie pociągnęły za sobą zajścia uliczne wzmogła się niebywale od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów partyjnych, a osłabła po wydaniu dekretu, wprowadzającego karę śmierci za morderstwa polityczne. Rząd pruski zamierza podobno ogłosić znowu tak zwany rozejm polityczny, który odwołany będzie na krótko przed wyborami do Reichstagu. W czasie tego rozejmu stosowany będzie zakaz urządzania wszelkich zebrań w stosunku do tych ugrupowań politycznych, które będą zakłócały spokój publiczny.

Echa zawodów balonów kulistych.

Bern. (PAT.) „Baseler Nachrichten" omawiając zawody balonów kulistych o puhar Gordon-Benneta, wyraża zdanie, że gdyby urządzono konkurs piękności balonów biorących udział w locie, to pierwsze miejsce należałoby przyznać balonom polskim.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj rano przybyła do Warszawy załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego „U. S. Navy", biorąca udział w zawodach o puhar Gordon-Benneta, a mianowicie komandor porucznik Settle i porucznik Bushnell. Przed południem goście amerykańscy złożyli wizyty w konsulacie i ambasadzie amerykańskiej a następnie podejmowani byli lampką wina przez władze Aeroklubu Rzeczypospolitej, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej. Amerykanie oświadczyli, że lądowanie ich balonu nastąpiło wskutek wyczerpania się balastu. Burzę, na którą natknął się polski balon „Polonja" udało się im ominąć. Goście wyrażają się z pełnem uznaniem o załogach polskich, które mimo, że brały udział po raz pierwszy w zawodach balonowych o puhar Gordon Benneta, zdołały osiągnąć doskonałe rezultaty.

Manewry floty sowieckiej.

Helsingfors. (PAT.) Wszystkie eskadry sowieckiej floty bałtyckiej wypłynęły z Kronsztadu w kierunku zachodnim. Woroszyłow znajduje się na pokładzie okrętu Marat. Celem manewrów jest obrona Leningradu przeciw napadowi obcej floty. Po raz pierwszy biorą udział w manewrach eskadry lotnicze marynarki wraz z dwoma sterowcami, którym towarzyszy generał Nobile.

Na drogach ekspansji gospodarczej Polski.

Gdynia. (PAT.) W dniu wczorajszym odszedł z Gdyni na Morze Śródziemne motorowiec szwedzki „Nordland", należący do linji „Svenska Orient Line", która utrzymuje regularnie komunikację pomiędzy Polską a krajami Bliskiego Wschodu. Statek ten zabrał do Pireusu, Salonik i Stambułu 300 tonn ryżu, 13 tonn cynku oraz większa ilość parkietów.

Zjazd fizyków polskich.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym w gmachu Politechniki warszawskiej nastąpiło otwarcie VI Zjazdu fizyków polskich. W Zjeździe bierze udział około 200 delegatów wyższych uczelni i szkół średnich z całego Państwa. Po zagajeniu obrad przez prof. Białobrzeskiego z Warszawy, na przewodniczącego Zjazdu wybrano prof. Natansona z Krakowa, który po objęciu przewodnictwa, wygłosił odczyt p. t. „Dziecinne lata Maxwella", poczem prof. Rubinowicz ze Lwowa wygłosił odczyt o losach teorji fizycznej. W godzinach popołudniowych w gmachu zakładu fizyki doświadczalnej Uniwersytetu warszawskiego obradowały sekcje naukowa i dydaktyczna. Podczas obrad wygłoszono cały szereg referatów dydaktycznych.

Waldemaras uniewinniony.

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą, że najwyższy trybunał, po wysłuchaniu świadków i repliki stron, udał się na dwugodzinną naradę, poczem ogłosił wyrok, uniewinniający Waldemarasa.

Gwałtowna burza.

Brześć n. B. (PAT.) Z pogranicza komunikują, że na terenie odcinków granicznych Mikaszewicze i Jaśkiewicze, oraz na terenie powiatów pińskiego i koszyrskiego przeszła gwałtowna burza z piorunami, która wyrządziła ogromne spustoszenia. Potężna wichura zerwała dachy z 50 domów mieszkalnych, oraz z setek stodół i stajen, zniszczyła kilkaset drzew, połamała sto słupów telefonicznych i t. p. Od piorunu śmierć poniosły 4 osoby, zaś kilka osób poparzonych walczy ze śmiercią w szpitalach.

37 wypadków Heine-Medina

Wrocław. (PAT.) We Wrocławiu naliczono dotychczas 37 wypadków zapadnięcia na chorobę Heine-Medina, z których 4 miały wynik śmiertelny. Choroba dotknęła także szereg osób w wieku od lat 20 do 25. Z Wałbrzycha donoszą o dwóch wypadkach śmierci.

Zgon wnuczki Napoleona.

Rzym. (PAT.) W miejscowości Fano zmarła w wieku 90 lat hrabina Fortunata Brazzi, wnuczka Lucjana Bonapartego księcia Canino, ostatnia żyjąca prawnuczka Napoleona I. Urodzona w Canino, wychowana w Paryżu na dworze Napoleona III, księżniczka Bonaparte, wyszła zamąż w roku 1865 za hr. Juljana Brazzi i osiadła w Fano w posiadłości męża.

Trzy ważne przemówienia w Genewie.

Herriot, lord Cecil i Aloizi.

Genewa. (PAT.). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Ligi Narodów premjer Herriot wygłosił mowę, w której podkreślił z uznaniem działalność Ligi w ostatnich czasach. W sprawie konferencji rozbrojeniowej oświadczył Herriot, że Francja jest zdecydowana przyłączyć się wbrew piętrzącym się trudnościom do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju.

Kryzys Ligi Narodów polega na trudnościach pokonania tysiącletniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji każdy pakt jest prawem.

W dalszym ciągu Herriot podkreślił znaczenie konferencji lozańskiej i konferencji w Stresie. Bez Ligi Narodów, konferencja nie dojdzie do żadnych rezultatów.

Liga Narodów powinna dążyć do ograniczenia a nawet do usunięcia całkowicie tajnej dyplomacji, nie wyróżniać mocarstw i nie dopuszczać do żadnej hegemonji.

Genewa. (PAT.). Wczorajszy dzień przyniósł kulminacyjny punkt dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu Ligi Narodów, mianowicie mowę Herriota, Lorda Cecila oraz delegata Włoch Aloisiego. Po premjerze francuskim, Herriocie, zabrał głos lord Cecil, który przyłączył się do apelu Herriota nie poddawania się pesymizmowi i wystąpił przeciwko szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów i dlatego są skłonni przesadzać trudności, które Liga napotyka w swej działalności. Tendencje te są niewątpliwe ale nie stanowią podstawy do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi. Jeśli poruszać się będzie ten mechanizm bez wstrząsów, Liga Narodów może dać wspaniałe rezultaty. W konflikcie boliwijsko-paragwajskim i japońsko-chińskim źródłem trudności było nieprzestrzeganie przepisów paktu. Mówca zastrzega się, że nie chce nikogo krytykować zwłaszcza w sporze między Francją i Niemcami, ale sądzi, że i ten spór skończyłby się automatycznie gdyby polityka obu państw opierała się całkowicie na zasadach paktu. Lord Cecil mówił następnie o problemie rozbrojenia, wskazując na niebezpieczeństwo ewentualnego fiaska prac konferencji rozbrojeniowej.

Ostatni mówca delegat Włoch Alossi przypomniał wytyczne polityki Włoch w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulat obniżenia zbrojeń, zrównania potencjału wojskowego państw, jak również na konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Można powiedzieć, że dzisiejsze przemówienia delegatów Francji, Wielkij Brytanji i Włoch chociaż nie przyniosły żadnych rewelacyj i nie zawierały nic konkretnego, to jednak były pożyteczną manifestacją dobrej woli wielkich mocarstw i ich wierności dla idei współpracy międzynarodowej jak również woli przeciwstawienia się pesymizmowi. W kuluarach podkreślają że z manifestacji tej wyłamały się jedynie i to w sposób demonstracyjny Niemcy. Dyskusja ogólna zakończy się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Genewa. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów zostało odwołane, gdyż do głosu zapisał się zaledwie jeden mówca.

Szkoła imienia Michaliny Mościckiej.



Celem uczczenia pamięci ś. p. Prezydentowej Mościckiej, Magistrat m. st. Warszawy nazwał szkołę powszechną Nr. 49 — imieniem Michaliny Mościckiej. Ceremonja przemianowania szkoły miała miejsce dnia 29 września — w dniu Imienin Zmarłej.

Potworne żonobójstwo.

Warszawa. (PAT.) W dniu wczorajszym w lasku pod Ząbkami koło Warszawy znaleziono przy torze kolejowym zwłoki młodej kobiety. Jak się okazało, były to zwłoki niejakiej Milewskiej, którą zamordował własny jej mąż Władysław Milewski, były kelner, zamieszkały w Warszawie. Jak donosi prasa, Milewski udusił swą żonę, poczem zmasakrował jej twarz, używając do tego siekiery. Zwłoki włożył do worka i zawiózł koleją pod Ząbki, porzucając je przy torze. Przed kilku laty Milewski zamordował swą pierwszą żonę, za co skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. Mordercy poszukuje policja.

Wyniki ekspedycji naukowej do Grenlandji.

Królewiec. (PAT.) Uczony królewiecki dr. Curt Teichert opisuje w prasie królewieckiej wyniki osiągnięte przez ekspedycję naukową dr. Lauge-Kocha, w której dr. Teichert wziął udział. Ekspedycja wyruszyła pod przewodnictwem uczonego duńskiego dr. Lauge-Kocha do Wschodniej Grenlandji, gdzie odkryła w pewnej zatoce skamieniałe twory, przedstawiające stan przejściowy między rybą a płazem. Ogółem znaleziono ,.000 tego rodzaju okazów. Skamieniałości te znajdowały się w formacji dewońskiej.

100-lecie francuskiej Akademji Umiejętności.

Paryż. (PAT.) W dniu 18 października Akademja Umiejętności obchodzić będzie 100-ną rocznicę swego istnienia. Program uroczystości przewiduje: przemówienie prezydenta Leona Brunschwicga, odczyt ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesza na temat „Misja Francji i nowa Europa" oraz referat obrazujący historję powstania i działalości Akademji, wygłoszony przez stałego sekretarza tej instytucji, Ch. Lyon-Caen.

Międzynarodowy kongres archeologji chrześć.

Ravenna. (PAT.) Otwarto tu w obecności podsekretarza stanu wychowania narodowego prof. Solmi'ego trzeci międzynarodowy kongres archeologji chrześcijańskiej. W kongresie biorą udział delegaci 20 krajów.

Teatr Polski na Wołyniu.

Łuck. (PAT.) Zespół artystyczny Teatru Polskiego na Wołyniu pod kierownictwem Al. Rodziewicza został już całkowicie skompletowany. Na inaugurację sezonu odegraną zostanie sztuka Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od jutra".

Ludność Włoch.

Rzym. (PAT.) Wedle prowizorycznych cyfr, ogłoszonych przez Instytut statystyczny, w dniu 21 sierpnia br. ludność Włoch wynosiła 42,211.000 osób, zamieszkujących i obecnych na terytorjum królestwa włoskiego. Ludność Rzymu wzrosła do 1,030.957 osób, a ludność Medjolanu do 1,006.395 osób.

Projekt utworzenia w Paryżu Międzynar. Wyższej Szkoły Hygjeny.

Paryż. (PAT.) Rząd przygotował projekt ustawy w sprawie założenia w Paryżu pod auspicjami Ligi Narodów Międzynarodowej Wyższej Szkoły Hygieny.

Powieść niemiecka o Witoldzie i Jagielle.

Królewiec. (PAT.) Nakładem tow. wydawniczego Graefe & Unzer ukazało się pośmiertne dzieło powieściopisarza wschodniopruskiego Waltera Haricha p. t. „Witold i Jagiełło".

Pierwszy minister skarbu francuskiej rewolucji.

W tym miesiącu upływa dwieście lat od urodzenia pierwszego ministra skarbu rewolucji francuskiej, Jacques'a Neckera. W żyłach tego wielkiego genewskiego finansisty, uczonego i polityka płynęło sporo niemieckiej krwi. Jego dziadek był adwokatem w Prusiech, a ojciec uczonym prawnikiem, który w późniejszych latach swego życia osiadł w Genewie i uzyskał tam obywatelstwo.

Licząc 15 lat, wstąpił Jacques Necker jako praktykant do kantoru paryskiego bankiera Berneta, gdzie wykazał tyle zdolności, że jego szef uczynił go wkrótce swym wspólnikiem. Gdy następnie Bernet wycofał się z interesów, Necker staje się samoistnym właścicielem wielkiego domu bankowego, który z czasem wyrasta na największe tego rodzaju przedsiębiorstwo we Francji. W 33-im roku życia ożenił się Necker z równie piękną jak wykształconą Zuzanną Curchod. Już wtedy ceniono jego majątek na przeszło dziesięć miljonów franków.

W jesieni 1776 r. wzywa go Ludwik XVI do objęcia, opróżnionej właśnie skutkiem ustąpienia Turgota, teki skarbu. Nominacja ta wywołała powszechną sensację. Po raz pierwszy bowiem członkiem gabinetu francuskiego zostaje mieszczanin, cudzoziemiec i do tego protestant. Jakkolwiek finanse Francji przedstawiały wówczas wcale ponury obraz, udaje się Neckerowi, przy pomocy swych nader rozgałęzionych stosunków w świecie finansowym, wypełnić wielkiemi pożyczkami puste kasy skarbowe. — Wkrótce dochodzi jednak do przekonania, że bezgraniczna rozrzutność dworu i wpływy trwożliwie strzeżącej swych przywilejów podatkowych arystokracji, stanowią nieprzezwyciężoną przeszkodę dla wszelkich jego planów, zmierzających do zasadniczej reformy francuskich finansów. Dlatego po pięcioletniej swej działalności decyduje się Necker przedłożyć królowi memorjał, w którym oznacza jako nakaz chwili, przeprowadzenie radykalnych pociągnięć w dziedzinie podatkowej. Memorjał ten zdobył mu wprawdzie sympatję szerokich warstw, dla których cierniem w oku były swobody podatkowe szlachty i duchowieństwa, natomiast dwór i stany uprzywilejowane popadły w wielkie oburzenie i spowodowały zwolnienie Neckera z urzędu.

Popadłszy w niełaskę, udaje się do swej przepięknej majętności Coppet nad brzegiem jeziora Genewskiego. — Tu pracuje nad wielkiem dziełem o francuskiej administracji skarbowei, uzasadniając zarazem swe paryskie w tym zakresie poczynania. Pisze również kilka rozpraw filozoficznych. We Francji zaś tymczasem sytuacja budżetowa układa się z dnia na dzień gorzej. Ani nowy minister Calonne, ani jego następca arcybiskup Lomenie de Brienne, nie są w stanie opanować położenia. Wszelkie ich usiłowania wzmagają jedynie deficyt budżetowy i doprowadzają w końcu do tego, że arystokracja i duchowieństwo łączą się do oporu przeciw jedynowładztwu króla i domagają się przeprowadzenia reform finasowych. Ludwik XVI zrozumiał, że w tej opresji jedynym zbawcą może być jedynie Necker i powierza mu ponownie tekę skarbu.

Po ciężkich walkach udaje się Neckerowi wyjednać, że mieszczaństwo, „trzeci stan", w zwołanych w międzyczasie „stanach krajowych" uzyskuje przedstawicielstwo tak silne, jak obydwa inne stany, szlachta i duchowieństwo razem. Na dalszej jednak swojej drodze napotyka na opór króla, który mu w dniu 11 lipca 1789 wydaje nagły rozkaz natychmiastowego opuszczenia Francji.

I ciekawa rzecz. Tento akt królewski zjednywa dymisjonowanemu ministrowi niesłychaną popularność. Paryż poczyna się burzyć. Camille Desmoulins wzywa obywateli do broni. Ogólne wzburzenie wyładowuje się w ataku na Bastylię. W tryumfie wraca Necker do Paryża. Niestety jego umiarkowane plany teraz już nie znajdują aprobaty Zgromadzenia Narodowego, zwłaszcza od czasu, kiedy Mirabeau przeprowadza konfiskatę dóbr kościelnych, na których funduje nowy pieniądz papierowy, asygnaty. Necker, który równie szybko, jak zyskał, teraz traci popularność, prosi we wrześniu 1790 r. o zwolnienie go i opuszcza wkrótce potem wśród drwin i gróźb ludu, Francję.

Ostatnie lata swego życia spędza Necker nad jeziorem Genewskiem w ciszy wiejskiego życia, tworząc szereg wielkich dzieł treści politycznej i historycznej, wśród nich jedno znakomite o francuskiej rewolucji, której początek sam czynnie przeżył.

Umarł w Genewie 9 kwietnia 1804.

Bnł.

U Pigmejów w puszczy afrykańskiej.

Znany badacz i podróżnik po Afryce, dr. P. Schebesta, spędził ostatnio kilka miesięcy wśród plemienia Bambuti, pigmejów, mieszkających w dziewiczych puszczach nad brzegami Kongo.

Odważnego podróżnika czekały rozmaite przejścia podczas ryzykownych wypraw w głąb niezbadanych puszcz. W pewnej chwili, gdy chciał udać się wraz ze swoją eskortą, złożoną z pigmejów, w głąb dżungli, opuścili go wszyscy, ogarnięci strachem przed niebezpieczeństwem, które się kryło w dzikich, splątanych gąszczach, gdzie pełno jadowitych wężów, owadów niosących w swem żądle zarazki śmiertelnej choroby śpiączki.

Dużo kłopotu miał dr. Schebesta z tragarzami murzynami, których, jak szczerze przyznaje, trzeba traktować często jak zwierzęta, aby wymusić na nich posłuszeństwo. Same pochwały znajduje natomiast podróżnik dla pigmejów Bambuti, którzy jego zdaniem żyją szczęśliwie i bez trosk prymitywnem życiem dzikusa. „Ludzie ci — pisze autor — nie znają kłopotów, które przygniatają człowieka cywilizowanego. Pigmejom wystarcza zupełnie zebranie pożywienia, wystarczającego na dwa dni, gdy to im się udało, są tak zadowoleni i beztroscy, że można śmiało mówić o zupełnem szczęściu. Dzieci natury nie znają naszej troski o dzień jutrzejszy, nie wiedzą, co to jest walka o byt w cywilizowanym kraju, nie obawiają się widma głodu i nędzy, które stały się plagą krajów cywilizowanych“.

Pigmeje, pomimo niskiego wzrostu i filigranowej postaci, odznaczają się ogromną zręcznością, względną siłą i wytrzymałością. Przeciętny wzrost pigmeja mężczyzny sięga 144 cm., kobiety — pigmejki — 133.3 cm. Najmniejszą kobietę na świecie, mierzącą tylko 118 cm., spotkał dr. Schebesta nad brzegami rzeki Ituri.

Plemiona karłów afrykańskich są jedynem zapewne plemieniem ludzkiem na świecie, które nie zna ognia i nie umie go roznniecać. Głównem zajęciem pigmejów jest polowanie, któremu oddają się z prawdziwą pasją. W tym kierunku wykazują oni zadziwiający spryt i inteligencję, których przykładem są polowania na słonie. Karzeł polujący na olbrzyma — jedyne w swoim rodzaju widowisko, które opisuje podróżnik. Uzbrojeni tylko w lance i krótkie tasaki udają się pigmeje, po dwóch, na poszukiwanie słonia. Po długich podchodach odnajdują go w głębi lasu, pod wielkiem drzewem. Jeden z pigmejów podsuwa się bezszelestnie ku olbrzymowi i z odległości kilkunastu metrów, ukryty za krzakiem, ciska lancę, mierząc w kolano tylnej nogi. Lanca trafia, szerokie jej ostrze przecina ścięgna i tkwi mocno w cielsku. Słoń zrywa się, szuka napastnika. W tej chwili z przeciwnej strony miota drugi pigmej nowy pocisk, mierząc w to samo miejsce tylnej nogi słonia. Słoń jest już unieruchomiony, nie może się utrzymać na nogach, pada. Ostrożnie, czołgając się, podkradają się teraz doń myśliwi i kilku ciosami tasaków odcinają powalo nemu olbrzymowi trąbę. Z upływu krwi słoń zdycha. Jest to walka 80 funtów przeciw 120 centnarom cielska.

Or.

Zabytki pomorskie.



Jedną z najstarszych świątyń pomorskich jest Fara chełmińska. — Ilustracja nasza przedstawia ten piękny zabytek gotycki, widziany z samolotu.

Słynny obraz Brandta „Odsiecz Wiednia“ wraca do kraju.

Monachjum. (PAT.) W Monachjum odbyła się dnia 27 bm. licytacja zbioru dzieł, pozostawionych w spadku po księżnej Gizeli, córce cesarza Franciszka Józefa, a żonie Leopolda Wittelsbacha. Wśród dzieł sztuki, wystawionych na licytacji, szczególną uwagę zwracał obraz Józefa Brandta, przedstawiający odsiecz Wiednia. Nabyty on został przez dyr. Gembarzewskiego dla Muzeum Wojskowego w Warszawie i w najbliższych dniach wróci do kraju. Pozatem sprzedane zostały na licytacji: mniejszy obraz J. Brandta, przedstawiający korowód taborów, Wierusz Kowalskiego obraz p. t. „Łosie“, oraz kilka mniejszych obrazów M. Gierymskiego.

Wydobycie kuli z serca.

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z Montevideo, że znany tamtejszy chirurg dr. Amando Hugon, dokonał operacji serca, wydobywając kulę, która utkwiła w sercu ranionego wystrzałem z rewolweru. Operacja udała się znakomicie; pacjent znajduje się w stanie rekonwalescencji. Podczas wykonywania operacji, asystujący chirurgowi lekarze dokonali kilku ważnych dla nauki zdjęć fotograficznych włókien sercowych.

Gorkij mianowany honorowym żołnierzem czerwonej armji.

Moskwa. (PAT.) 3-ci pułk strzelców, stacjonowany w Moskwie, a wchodzący w skład t. zw. „proletarjackiej dywizji“, oraz pułk imienia Stalina, mianowały Gorkiego honorowym żołnierzem czerwonej armji. Uchwała ta została zatwierdzona przez radę wojenną. Należy zaznaczyć, że Gorkij był jednym z głównych organizatorów kongresu antywojennego w Amsterdamie i wogóle występował we wszystkich wypadkach jako antymilitarysta.

Lwowscy Kadeci na Śląsku.

„A skądeście to?“ „My, ze Lwowa“
„O Święta Matko Jezusowa!
A pocóż to tu przybywacie?“
„W Piekarach chcemy być mój bracie“
„Coście za jedni, dobre dzieci?“
„Polskiego wojska my — kadeci“.
„Kadeci! Toć mój łeb pamięta,
Że przyjechali raz chłopięta
Jak Wy. Na srogie poszli boje
Odebrać wrogom to, co swoje.
W powstaniu padło ich niemało..

Przytoczyłem początek ujmującego swą prostotą i serdecznością wiersza p. Emanuela Imieli, poświęconego kadetom lwowskim, z okazji ich przyjazdu na Śląsk, do W. Piekar, gdzie uroczyście rozpoczęto sypanie Kopca Wolności. Było to w dniach 17 i 18 b. m. Prasa lwowska niewiele uwagi zwróciła na to Święto Śląskie, chociaż posiada ono znaczenie, wybiegające poza granice Ziemi Śląskiej. Szkoda też, że uroczystość nie była tak licznie obesłana, jakby się można było spodziewać. Była delegacja Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego i był ze Lwowa Korpus Kadetów Nr. 1, coprawda w pełnym składzie, ze swoim komendantem ppułk. dypl. Kazimierzem Florkiem. Korpus jest mocno związany ze Śląskiem tradycją wspólnych bojów w czasie III Powstania śląskiego i węzły te podtrzymuje i wzmacnia. W szeregach kadeckich ma Lwów w tym roku kilkunastu Ślązaków, na uroczystościach kadeckich widzimy stale przedstawicieli Związku Powst. Śl., nic więc dziwnego, że nie brakło słońc kadeckich przy uroczystości śląskiej. A trzeba dodać, że Ślązacy mają szczególny jakiś sentyment dla kadetów. Trudno tu opowiadać o wszystkiem. To trzeba widzieć i słyszeć. Na każdym kroku niezwykle serdeczna gościnność, manifestacyjna radość, powitania z orkiestrą, okrzyki i oklaski, artykuły powitalne w dziennikach. Za serce, płacą sercem!

Ot, mały przykład. W przeddzień uroczystości w Piekarach, późnym wieczorem palono wielkie ognisko na wzgórzu, przeznaczonem pod kopiec. Otóż sztafety powstańcze, które przybyły rowerami z różnych gmin, wioząc płonące pochodnie dla rozpalenia ognia, wszystkie przywiozły też z sobą uroczyste telegramy, witające serdecznie lwowski Korpus Kadetów, który z tak daleka przybył do nich, aby wyrazić swą łączność z nimi i pamięć o Śląskiej Ziemi. Śląsk pragnie czuć, że się o nim myśli i jest wdzięczny za każdy objaw pamięci.

Podobnych scen było więcej. I to wszystko ze strony ludzi nanozór chłodnych i małouczuciowych.

Nietylko lud śląski witał gorąco tych, którzy wieźli mu pozdrowienia od innych ziem Polski. Również władze śląskie okazywały Korpusowi Kadetów szczególne zainteresowanie. — P. Wojewoda Grażyński przemawiając w Piekarach ze specjalnem powitaniem zwrócił się do szeregów kadeckich, podkreślając, że tradycje powstańcze stały się już cenną trad. Korpusu Kadetów lwowskich. „Jesteśmy szczęśliwi — kończył — że powstanie śląskie tworzy jeden z moralnych elementów wychowania przyszłych oficerów polskich. Pozdrawiamy ich tu jako uczestników naszej idei i naszego programu“.

Aby się pokochać, trzeba się poznać. Z tego punktu widzenia patrząc, trzeba stwierdzić, że zetknięcie się bezpośrednie młodzieży kadeckiej z bastjonem Polski na zachodzie, posiada doniosłe znaczenie wychowawcze i państwowe, zwłaszcza, jeżeli się odbywa w tak serdecznej, braterskiej atmosferze, jak to było w czasie ostatniej wycieczki.

Tydzień Strzelecki we Lwowie od 2 do 9 października 1932.

PROGRAM:

Dnia 2 października: godzina 12, Oddanie strzałów do Tarczy Obrony Narodowej jako inauguracja Tygodnika Propagandy Związku Strzeleckiego na strzelnicy Korpusu Kadetów Nr. I. przy ul. Kadeckiej; — godzina 17: Zbiórka orkiestr na pl. Św. Ducha i capstrzyk ulicami miasta; — godz. 18.30: Uroczysta Akademja w sali Miejskiej z następującym programem: 1) Polonez odegrają orkiestry 26 i 40 pp., 2) Zagajenie Akademji przez pana Kazmierza Przybysławskiego, prezesa Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, 3) Przemówienie prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego, mec. Franciszka Paschalskiego, 4) Koncert.

Dnia 3 października: godz. 12.30: Poranek kinowy w kinie „Palace“. Film p. t. „Odzyskanie Niepodległości Polski“ z nadprogramem; — godz. 18: Słuchowisko strzeleckie w Polskiem Radjo.

Dnia 4 października: godz. 12.30: Poranek w kinie „Casino“.

Dnia 5 października: godz. 15: Zawody w piłce nożnej „Old-Boy“ — „Strzelec“ (na boisku 19 pp.); — godz. 17: Koncerty orkiestr wojsk. na pl. Bernardyńskim i przed Izbą Handl. przy ul. Akademickiej. W przerwach koncertu przemówienia.

Dnia 6 października: godz. 12.30: Poranek kinowy w kinie „Casino“; — godz. 15. Zawody w piłce koszykowej Korpus Kadetów Nr. I. — „Strzelec“ (Oddział Akademicki; boisko Cytadeli 19 pp.; — godz. 16: Zawody w piłce siatkowej „Czarni“ — „Strzelec“ (sekcja pań) boisko 19 pp. Cytadela.

Dnia 7 października: godz. 15: Zawody w hazenie i siatkówce „Czarni“ — „Strzelec“ (sekcja pań) na boisku 19 pp. Cytadela: — godz. 16: Zawody w korzykówce „Czarni“ — „Strzelec“ (sekcja panów).

Dnia 8 października: godz. 10: Powszechne Jesienne zawody Strzeleckie o odznakę III kl. i strzelanie o odznakę kl. wyborowej na strzelnicy Garnizonowej przy ul. Kleparowskiej: — godz. 19: Inauguracja roku szkolnego w Akademickim Oddziele Związku Strzeleckiego we Lwowie przy ul. Kurkowej l. 12: — godz. 21: Dancing Strzelecki w salonach Hotelu Krakowskiego.

Dnia 9 października: godz. 9: Nabożeństwo w kościele garnizonowym OO. Jezuitów z kazaniem ks. mjr. Bombasa; — godz. 10: Defilada obok pomnika Mickiewicza; — godzina 12: Bieg uliczny 4 km. Start i meta przy ul. Akademickiej obok Izby Handlowo Przemysłowej). W czasie biegu ulice dla ruchu zamknięte).; — godz. 12: Koncerty orkiestr na pl. Bernardyńskim, przy ul. Akademickiej i przy ul. Marszałkowskiej. W przerwach okolicznościowe przemówienia. — godz. 14: Zawody konne i motocyklowe na boisku 19 pp. Cytadela, oraz koncert orkiestr; — godz. 18: Strzelecka zabawa Ludowa w świetlicy Garnizonowej przy ul. Zyblikiewicza 33.

Poznaj Lwów.

Pod tym hasłem Związek Nauczycielstwa Polskiego, łącznie z Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa organizuje w najbliższej przyszłości szereg zwiedzań, wycieczek, które odbywać się będą w niedziele lub inne dnie świąteczne.

W muzeach, w których płaci się wstęp, uczestnicy tych wycieczek uzyskają specjalne zniżki.

Korzystając z wycieczek, każdy znajdzie dla siebie pełną możność zaspokojenia swych różnorodnych zainteresowań.

Niezależnie od tych wycieczek, odbywać się będą zwiedzania instytucyj o charakterze kulturalnym i gospodarczym jak: zakłady użyteczności publicznej, fabryki, warsztaty pracy. O terminach zwiedzań, wycieczek informowana będzie publiczność komunikatami w prasie, afiszami, oraz wywieszkami w lokalach publicznych.

Bliższych informacyj udziela w godzinach wieczornych od 18 — 20 Związek Nauczycielstwa Polskiego, Jagiellońska 20, I. p. Tel. Nr. 44-35.

Najbliższe zwiedzanie obejmie Lwów średniowieczny. Prowadzi p. Dr. Braitt. Termin zostanie wkrótce podany.

KRONIKA

Wrzesień
30
Piątek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Hieronima
Gr.-kat. Snfji
Wschód słońca g. 5 m. 58
Zachód „ g. 17 m. 41

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.
Piątek, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

TEATR ROZMAITOŚCI.
Piątek, 30 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie".

Wieczór autorski Antoniego Słonimskiego. Zapowiedź wieczoru autorskiego Antoniego Słonimskiego wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie. Liczni wielbiciele tego znakomitego poety, świetnego feljetonisty, ciętego satyryka będą mieli w niedzielę wieczór w Teatrze Rozmaitości prawdziwą ucztę duchową. Bilety, rozchodzące się w niezwykłem tempie, sprzedają kasy teatrów miejskich.

Teatr Wielki. Dziś i w dni następne kapitalna sztuka br. Schoenthanów p. t. „Porwanie Sabinek". Komedja ta o świetnej tradycji na scenach europejskich, pełna kapitalnych sytuacyj i doskonale narysowanych typów ma zapewnione powodzenie. Udział biorą pp.: Siemaszkowa, Dziewońska, Jakubińska, Martini, Ratschka, Guttner, Stępowski, Strzelecki, Jaśkiewicz i Szczepański.

Teatr Rozmaitości. We wtorek premjera komedji A. Słonimskiego p. t. „Lekarz bezdomny", pełna najprzedniejszego dowcipu; jest ona ciętą satyrą na stosunki społeczno-polityczne spółczesnej Europy. Przewyższa ona komizmem słynnego nawet „Murzyna Warszawskiego", który przed dwoma laty uzyskał we Lwowie niezwykłą liczbę stu przedstawień. Sztuka ta ukaże się w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej; reżyseruje p. R. Wasilewski.

Dyrekcja Teatrów Miejskich podaje niniejszem do wiadomości, że we wtorek, dnia 4 października w Teatrze Wielkim, zaś w środę, dnia 5 października w Teatrze Rozmaitości przedstawienia sprzedane, temsamem abonament biura „Abo" na te dni jest nieważny.

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".
ATLANTIC: „Sierżant X"
CHIMERA: „X 27".
COLOSSEUM: Film „Eskadra orłów" Rewja „100 proc. śmiechu"
KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza".
MARYSIEŃKA: „Jej flirt" oraz „Romans króla Ringu".
OAZA: „Rozstrzygająca noc".
PALACE: „Zwycięzca".
PAN: „Romans".
PASAŻ: „Postrach gór Ken Maynard".
PROMIEŃ: „Na Zachodzie bez zmian".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Scotland Yard".
STYLOWY: „Książę Dracula".

Konsulat Król. Węgier rozpoczyna urzędowanie z dniem 3 października 1932 r. Biuro konsulatu przy ul. Akademickiej 7, Nr. tel. 86-28, otwarte będzie dla stron w godzinach między 11-13.

Ustąpienie prez. Litwinowicza. Onegdaj odbyło się posiedzenie Klubu Gospodarczego w Radzie miejskiej, na którem, jak corocznie, w związku z nowemi wyborami Prezydjum Klubu wybrano „Komisję Matkę", której zadaniem jest przygotowanie przyszłych wyborów. Na posiedzeniu tem — jak nas informują — prezes Klubu Gospodarczego p. Litwinowicz oświadczył, że w przyszłych wyborach nie postawi absolutnie swej kandydatury na prezesa, a to z powodu przepracowania, oraz zbytniego przeciążenia sprawami osobistemi. Jak nas w dalszym ciągu informują, następcą p. Litwinowicza na stanowisku prezesa Klubu Gospodarczego ma być wiceprezydent Irzyk względnie r. Höflinger.

Otwarcie Wystawy Alfreda Aberdama. Wczoraj przedpołudniem odbyło się w Muzeum Przemysłowem uroczyste otwarcie Wystawy artysty malarza Alfreda Aberdama. Otwarcia dokonał prez. Drojanowski w towarzystwie wiceprez. Chajesa. Wystawa budzi duże zainteresowanie.

Z życia towarzyskiego. W sobotę, dnia 24 września pobłogosławiony został w kościele św. Mikołaja związek małżeński między p. Janiną Posóchowską, córką Kamili i śp. Dra Mieczysława, sędziego we Lwowie, a p. inż. Aleksandrem Ostrowskim z Sieniawy, synem Izabelli i Gustawa, notarjusza w Złoczowie.

Stypendjum Lwowa dla uczniów Szkoły morskiej. Magistrat król. stol. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na jedno stypendjum im. Gminy m. Lwowa dla niezamożnego ucznia Szkoły morskiej w Gdyni (przedtem w Tczewie) w kwocie 1.200 (tysiąc dwieście) zł. na rok szkolny 1932/33. O stypendjum to mogą ubiegać się uczniowie Szkoły morskiej w Gdyni, niezamożnych rodziców, moralnie się zachowujący i mogący się wykazać zadowalającymi postępami w naukach, z tem, że — przy równych warunkach ma być przyznane pierwszeństwo uczniowi, przynależnemu do Gminy m. Lwowa, a w razie braku takiego, uczniowi, urodzonemu we Lwowie, względnie pochodzącemu ze Wschodniej Małopolski. Podania o nadanie stypuendjum wnosić należy — przez Dyrekcję Szkoły morskiej w Gdyni — do Magistratu m. Lwowa w nieprzekraczalnym terminie do 15 listopada 1932 r. włącznie.

Wystawa ormiańska trwać będzie do końca października. Wystawa zabytków ormiańskich (ul. Ormiańska 13), która spotkała się z gorącem uznaniem sfer naukowych w kraju i zagranicą oraz wzbudziła zainteresowanie powszechne, zostaje na ogólne żądanie przedłużona do końca października br., aby najszerszym warstwom a zwłaszcza młodzieży szkolnej dać możność poznania pamiątek kultury duchowej i materjalnej Ormian polskich.

Zarządzenia ochronne przed Heine-Medine we Lwowie.

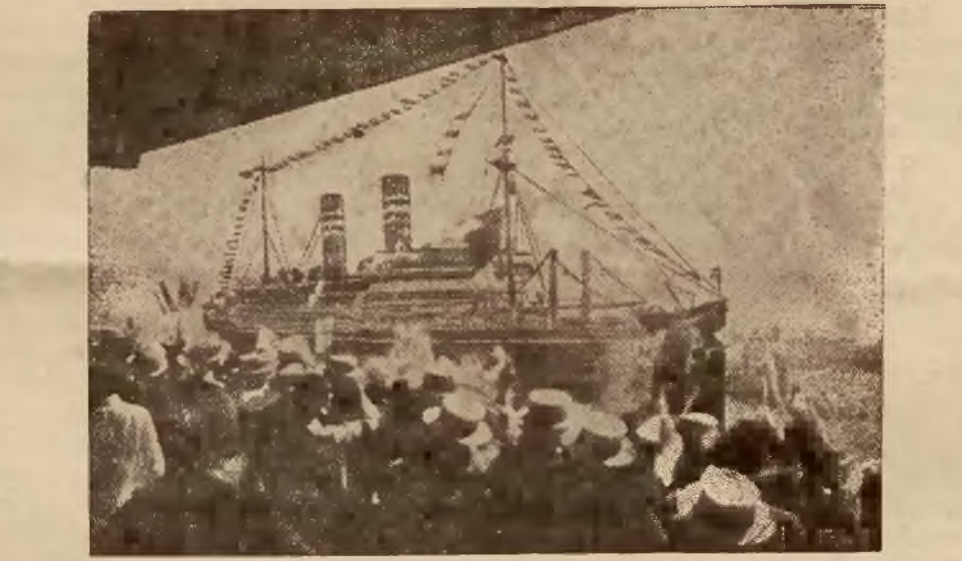
Z powodu niebezpieczeństwa rozszerzania się we Lwowie choroby Heine-Medina (ostrego zapalenia rogów przednich rdzenia pacierzowego) zarządzam na podstawie art. 4 ustawy z dnia 25-go lipca 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 402, obowiązkowe zgłaszanie tej choroby w Miejskim Oddziale dla zwalczania chorób zakaźnych przy pl. Misjonarskim l. 2 od dnia ogłoszenia na przeciąg jednego miesiąca.

Do zgłaszania tej choroby obowiązani są w myśl art. 5 powołanej ustawy: lekarze wezwani do porady, kierownicy zakładów leczniczych, osoby zajmujące się dozorem lub pielęgnowaniem chorych, głowy rodzin lub osoby, w których opiece znajdują się chorzy, gospodarze mieszkania lub zastępcy ich, właściciele lub administratorzy domów, urzędnicy i funkcjonarjusze Urzędów bezpieczeństwa publicznego, oraz wszyscy, którzy mieli bezpośrednią styczność z chorymi i dowiedzieli się, iż rozmyślnie Władz sanitarnych o danym wypadku choroby nie zawiadomiono.

Osoby winne przekroczenia tego obwieszczenia karane będą w myśl art. 25 ustawy z dnia 25-go lipca 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 67 poz. 402 grzywnami do 1.000 złotych lub aresztem do 3-ch miesięcy. Kara pieniężna i kara aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

Prezydent miasta w z.
Wiktor Chajes w. r.

Japonja wita swych olimpijczyków.



Japonja witała entuzjastycznie swych sportowców, powracających z Igrzysk Olimpijskich, po odniesieniu szeregu zwycięstw. — Okręt „Shinyo Maru" zbliża się do molo w Yokohamie, gdzie oczekują go rzesze entuzjastów.

Sprzedał cudze instrumenty.

Niejaki Józef Hagler, technik dentystyczny, zam. we Lwowie, przy ul. Kleparowskiej 10, zawarł znajomość z kolegą po fachu Bardachem, z którym postanowił prowadzić atelier dentystyczne przy ul. Łyczakowskiej 97. Bardach zakupił instrumenty, wartości około 5000 zł. Hagler sprzedał pokryjomu instrumenty Bardacha, usiłując za uzyskane pieniądze wyjechać do Argentyny. Zaopatrzył się już nawet w paszport i zamierzał plan swój zrealizować. Bardach w porę jednak zobaczył, co się dzieje i zawiadomił o tem sędziego śledczego. W dniu wczorajszym Haglera na polecenie sędziego śledczego Petera został aresztowany. Dalsze dochodzenia w toku.

Targnął się na własne życie.

Dnia 29 b. m. o godz. 21 przewieziono do szpitala powszechnego Magalasa Tomasza. Magalas w zamiarze samobójczym oddał trzy strzały z rewolweru w głowę. Stan desperata groźny.

Nóż i twarz.

Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego Śnieżka Michała, zam. za rogatką Sichowską, wskutek trzech ran ciętych na twarzy. Rany te zadał Śnieżkowi nożem Bober Alojzy.

Dziecko porzucone w przychodni szpitala.

Pomilak Jan, portjer szpitala św. Zofji, doniósł do IV komisarjatu P. P., że dnia 29 b. m. około godz. 10.30 w przychodni tegoż szpitala jakaś nieznana kobieta pozostawiła dziecko płci żeńskiej, a sama zbiegła. Należy zaznaczyć, że w ostatnich 10 dniach jest to już na terenie Lwowa czwarty wypadek porzucenia dziecka.

Zbrodnicze podpalenie.

Urząd Śledczy P. P. we Lwowie otrzymał wczoraj wiadomość o groźnym pożarze którego widownią był Stebnik obok Dobromila. Pożar powstał w zabudowaniach Estery Weidman. Pastwą płomieni padły objekty mieszkalne oraz stajnia i stodoła. Szkoda wynosi około 20.000 zł. W toku wstępnych dochodzeń ujawniono, że ma się tu do czynienia z wypadkiem zbrodniczego podpalenia.

Zamach samobójczy ucznia.

Wczoraj o godz. 11-tej przedpołudniem znaleziono na ul. Kleparowskiej nieprzytomnego chłopaka. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zatrucie spirytusem denaturowanym, poczem odwiozło desperata do Szpitala Powszechnego.

W toku dochodzeń ustalono, iż desperatem jest student 8 klasy gimnazjalnej M. D. zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej l. 58. Młody student usiłował pozbawić się życia na tle braku środków do dalszych studjów.

Przekazanie sądowi działaczy partji „Selrob-Jedność".

W związku z likwidacją „Selrobu" — o czem onegdaj donieśliśmy — toczą się dalsze dochodzenia władz policyjnych. Jak się dowiadujemy aresztowano około 50 osób, z których 31 wypuszczono na wolną stopę, zaś 19 przytrzymano w aresztach. Po ukończeniu śledztwa pierwiastkowego aresztowani odstawieni zostali do dyspozycji władz sądowych.

Wśród aresztowanych działaczy znajdują się m. i. red. A. Kruszelnicki („Nowi Szlachy"), oraz współpracownicy „Syły" W. Woźny i R. Skarzyński. Dalej: Meliton Holinaty, Iwan Woźny, I. Buszczak, Iw. Szach (członkowie zarządu „Selrobu"), Mirosław Gnyp członek kooperatywy „Wisła" i Nadja Kuchtowa.

Wiadomości z kraju.

BRODY. **Świętokradztwo.** Niewykryci sprawcy dokonali ub. nocy włamania do grecko-katol. cerkwi parafialnej w Brodach, gdzie skradli z zakrystji 4 pozłacane kielichy, oraz inne przedmioty, łącznej wartości kilkuset złotych, poczem zbiegli.

ZŁOCZÓW. **Włamanie do Urzędu gminnego.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do kancelarji Zwierzchności gminnej w Pietryczach, gdzie skradli kasetkę żelazną, w której znajdowało się 400 zł. wpłaconych poprzedniego dnia przez włościan na poczet podatków. W czasie pościgu, bandyci oddali szereg strzałów rewolwerowych i zbiegli.

ZŁOCZÓW. **Gmina Sassów**, pow. Złoczów, przystąpiła do budowy rzeźni miejskiej, obejmującej ubój bydła, świń i drobiu. W rzeźni urządzone będą przewiewnie i chłodnie. Budowa ukończona będzie jeszcze w tym roku.

ZŁOCZÓW. **Eksport bydła do Włoch.** Jedna z tutejszych firm eksportowych wysłała do Włoch, do stacji kolejowej Pontebba reklamowy wagon świń, które doszły w stanie zupełnie dobrym. W najbliższym czasie spodziewana jest dalsza wysyłka.

Trąd w Argentynie.

Bawiący w Buenos Aires lekarz z Rosario, dr. Fidanza, stwierdził, że liczba trędowatych w Argentynie dochodzi obecnie do 10.000.

Największa liczba, bo przeszło 500 osób, cierpiących na tę straszną chorobę, znajduje się w mieście Rosario, w prowincji Santa Fe.

Miejskie sprawy finansowe.

We wtorek dnia 27 września br. odbyło się posiedzenie Sekcji finansowej T. Rady m. pod przewodnictwem prezesa Sekcji Hoeflingera i przy współudziale prezydenta miasta Drojanowskiego i zastępcy generalnego referenta budżetu p. Dr. Nowak-Przygodzkiego.

P. R. Dwernicki referował sprawę prośby Sp. Akc. „Polskie Radjo" o obniżenie czynszu dzierżawnego za wydzierżawiony na terenie Targów Wschodnich grunt. Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której udział brali r. Dr. Przygodzki, Dr. Rothfeld, Maksymowicz, Kupczyński, Thom i Dr. Herschthal. Po wyczerpującej dyskusji Sekcja uchwaliła odmówić prośbie Sp. Akc. „Polskie Radjo" ze względu na to, że umowa dzierżawna została zawarta zaledwie przed dwoma laty i nie zaszły żadne tego rodzaju fakty, któreby uzasadniały zmianę kontraktu dzierżawy. Równocześnie zwrócono uwagę, że obok radjostacji część wolnych przestrzeni zasadzona jest pospolitemi jarzynami, co psuje estetyczny wygląd tej części Targów Wschodnich.

Z referatu r. Szczyrka uchwalono wynająć lokal w realności miejskiej przy ulicy Żółkiewskiej 157 Towarzystwu Opieki nad Młodzieżą na pomieszczenie Poradni dla matek i niemowląt na przeciąg lat czterech.

Z referatu r. Decykiewicza uchwalono wnieść skargę przeciwko Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu we Lwowie o zapłatę zaległego czynszu za grunt pod pawilon na Targach Wschodnich.

Z referatu r. Kupczyńskiego uchwalono zamianę części parceli miejskiej, stanowiącej grunt o tzw. Dzikim rowie przy ul. Wuleckiej za parcelę (rów przydrożny przy remizie MZE), stanowiącą jeszcze zaintabulowaną własność inż. Howartha i tow. a pozostającą od dawna w posiadaniu Gminy.

Z referatu r. Maksymowicza uchwalono upoważnić Syndyka miejsk. do wdrożenia kroków sądowych przeciwko Związkowi Zawodowemu właścicieli zaprzęgów we Lwowie o rozwiązanie dzierżawy piaskowni w Lesienicach.

Dziewięciu rejentów musi zrezygnować z urzędu.

W sobotę 1 października Izba Notarjalna we Lwowie odbędzie posiedzenie będące echem znanych wypadków na terenie notarjatów małopolskich.

Należy przypomnieć, że po ujawnieniu nadużyć w kancelarji rej. Mayera, Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zarządził generalną lustrację czynności rejentów we wszystkich kancelarjach. Odnośne lustracje przeprowadziły sądy w 93 kancelarjach notarjalnych.

We Lwowie odnośne lustracje i rewizje przeprowadził nadzór notarjalny Sądu okręgowego w osobie sędziego Kuryłowicza. W innych kancelarjach na prowincji rewizje przeprowadzone zostały przez sądy na podstawie poleceń prezesa odnośnego Sądu okręgowego w siedzibie którego znajduje się również siedziba Izby notarjalnej.

Bardzo żmudne lustracje trwały około 6 tygodni. Wynik lustracyj w okręgu lwowskim zakomunikowany został w drodze urzędowej Izby notarjalnej we Lwowie z wezwaniem o wydanie zarządzeń, celem usunięcia nieprawidłowości.

Pod nazwą nieprawidłowości rozumiano przekroczenia i braki formalne, dalej odnosił się do nich fakt nieodprowadzania względnie opóźnionego odprowadzania należności z podatku komunalnego. Szereg braków pochodziło również ze złej manipulacji.

Agencja „Wschód" upoważniona jest do stwierdzenia, że w czasie lustracyj nie natrafiono nigdzie na braki w depozytach, z wyjątkiem w kancelarji rej. Mayera.

Co do odprowadzania należności z podatku komunalnego, to sprawa ta była badana specjalnie w 2-ch kancelarjach we Lwowie, następnie zaś była badana odnośnie do powyższych 2-ch kancelaryj przez Izbę obrachunkową Magistratu lwowskiego i obecnie jest przedmiotem dochodzeń karnych.

Dochodzenia karne toczą się przeciw odnośnym funkcjonarjuszom, którzy dopuścili się defraudacji. Należy podnieść, że obaj rejenci w wyżej wymienionych kancelarjach, po ujawnieniu defraudacyj pokryli braki. W jednej kancelarji brak wynosił 14.000 zł., w drugiej zaś 3.200 zł.

Przeprowadzone lustracje dały ogromny materjał orjentacyjny, oraz powstała kwestja konieczności reorganizacji i zwiększenia dozoru w kancelarjach notarjalnych.

Okazało się, że rejenci na terenie Małopolski korzystali z wielkiej ilości długotrwałych urlopów i absencji w swym urzędzie.

Długotrwałe urlopy rejentów motywowane były przez szereg lat złym stanem zdrowia i poparte świadectwami lekarskiemi. W tej sytuacji Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński polecił zbadać stan zdrowia rejentów opierając się na art. 169 ustawy notarjalnej.

Ponieważ badania stanu zdrowia rejentów i ich zdolności fizycznej i umysłowej wykonywania urzędu musiałyby być bardzo ścisłe — badania te przeprowadziły lekarskie komisje wojewódzkie.

W komisjach zasiadali trzej lekarze, a rejenci badani byli przeważnie zdala od swych siedzib we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie. Badania lekarskie stanowią podstawę do dalszego postępowania władz sądowych, według par. 169 ust. notar.

Głównym motywem postępowania w myśl powyższych przepisów są zarówno orzeczenia lekarskie, jak i sam fakt długich stałych urlopów i niepełnienie urzędów przez rejentów osobiście, lecz przez zastępców i personel kancelaryjny.

We Lwowie komisja lekarska Wojewódzka orzekła niezdolność pełnienia obowiązków odnośnie do 6 rejentów, na prowicji zaś odnośnie do 3 rejentów.

Odnośne orzeczenia lekarskie władze sądowe podały do wiadomości lwowskiej Izby notarjalnej z tem, że Izba notarjalna we Lwowie ma wezwać powyższych 9 rejentów, by w terminie 30-dniowym każdy odnośny rejent złożył urząd.

Izba notarjalna we Lwowie odbędzie posiedzenie w sobotę 1 października. Na posiedzeniu tem mają zapaść ważne uchwały. Wezwanie rejentów do złożenia urzędu ma być właśnie uchwalone na sobotniem posiedzeniu Izby notarjalnej we Lwowie.

Chicago w nocy.



Oto nastrojowy widok metropolji amerykańskiej, gdzie w roku przyszłym odbędzie się Powszechna Wystawa Światowa.

Ze srebrnego ekranu.

„Sierżant X".

Wytw.: „Osso". W rolach gł.: Iwan Możżuchin, Suzy Vernon i Jean Angelo. Wersja francuska. „Atlantic".

Dawny „Lew" został pięknie odnowiony i zrekonstruowany i pod nową nazwą „Atlanticu" otworzył swe podwoje, by służyć szerokiej publiczności kinowej.

Życzymy nowej placówce powodzenia!

Dyrekcji kina należy się uznanie za dobór doskonałego premjerowego filmu, jakim jest „Sierżant X."

Obraz jest realizowany przez Striżewskiego pod kierownictwem Wołkowa. A trzeba przyznać, że realizacja ta jest bez zarzutu.

Film posiada przedewszystkiem szalenie interesującą i wzruszającą treść: Młody Rosjanin szuka zapomnienia po tragedji swego życia (żona i matka jego dziecka, uważając go za zmarłego, wychodzi po raz drugi za mąż) — w szeregach Legji Cudzoziemskiej. Zamiast zapomnienia jednak znajduje jeszcze straszliwszy ból. Bo oto do fortu, w którym przebywa ta ofiara losu, przyjeżdża jego żona z synkiem i z swym drugim mężem, który zostaje komendantem fortecy. Tu rozgrywa się tragedja serca ojcowskiego i mężowskiego, które wydaje ze siebie szczyt poświęcenia dla ukochanej i syna, by na końcu — usunąć się z drogi życia małżeństwa.

Największą zaletą filmu jest „złe" zakończenie: Bohater i jego partnerka przebywają wciąż obok siebie, a jednak do spotkania wcale nie dochodzi — co z jednej strony wzbudza wzruszenie, a nawet złość w widzu — z drugiej zaś jest jedynym słusznym finiszem obrazu. „Happy end" zniweczyłby całą wartość filmu.

Doskonały jest montaż „Sierżanta X." oraz dźwiękowość (burza na pustyni, walki z Beduinami, walki o wodę), stojąca tu na wysokim poziomie. Djalogów bardzo mało — a i te, które są — wychodzą nadzwyczaj czysto i zrozumiale. Napisów jeszcze mniej.

Tło i koloryt lokalny (Algier) — podkreślone starannie (życie w Legji, zabawy w spelunkach).

Gra artystów zasługuje na najwyższe uznanie: Ivan Możżuchin, jako ideał męża i ojca, Suzy Vernon i Jean Angelo — tworzą doskonałą trójcę.

Wogóle film ze wszech miar godny widzenia.

Starannie dobrane są również dodatki: znakomita komedja rysunkowa Fleischera z tancerką Betty — najnowszą (naprawdę!) — tygodnik Foxa i ciekawy tygodnik polski.

„Zwycięzca".

Wytw.: „Ufa". W rolach gł.: Käthe von Nagy i Jean Murat. „Palace".

Zupełnem przeciwieństwem „Sierżanta X" jest znakomita komedja muzyczna „Ufy" z bohaterką „Ronny" w roli głównej. Treść filmu jest oklepana: miłość córki miljonera do jakiegoś tam telegrafisty — zakończona małżeństwem.

Mimo to obraz jest pierwszorzędny: scenarjusz bowiem niknie w wykonaniu.

Mamy tu wiele nowych pomysłów, dowcipów i sytuacyj z dobrą domieszką fantazji (np. scena na dancingu lub w windzie).

Käthe von Nagy i jej piękny partner Jean Murat stwarzają doskonałe postacie.

Na wysokim poziomie stoi „dźwiękowość" filmu. Całość pozostawia wrażenie czegoś bardzo przyjemnego.

R. L. S.

Wśród wymierającego ludu.

Ludzie pustyni. — Zegarowe dziwo. „Pfella" wyrywa zęby. — Nieudały trick. — Samozwańcza lady.

Wymierają już czarni Australczycy. Przyczyną tego jest tak, jak u wielu innych kolorowych ludów, biały człowiek. Wyginą oni niezawodnie wcześniej jeszcze, nim ich się bliżej pozna. A nie zna się ich dotychczas ani w Europie ani nawet w Australji, gdzie na południu i wschodzie dużo ludzi wogóle nie widziało jeszcze czarnego człowieka.

Prastary ten lud, wywodzący się z epoki kamiennej, obok afrykańskich pygmejów i ceylońskich weddahów najstarszy na ziemi, żyje dziś w kilku tylko miejscach wewnętrznej Australji, miejscach stanowiących jużto pustynię już też niedostępną puszczę. Po przez pustkowie to biegnie linja transaustralijskiej koleji, łączącej zachód ze wschodem. Na małych stacjach, drzemiących samotnie wśród słońca, kurzu, piasku i pustynnych burz, zjawiają się od czasu do czasu czarni; trochę popracują, pozatem są okropnie ciekawi na wszystko i wkrótce znikają z powrotem w swych osiedlach.

Ciekawą jest rzeczą, jak ustosunkowują się oni do białego człowieka i do przedmiotów, które tenże ze sobą przywiózł na ich ląd.

Otóż przedewszystkiem nic tak nie interesuje tubylca jak zegarek. Jak po rusza się jego mechanizm, o tem oczywiście nie ma on pojęcia. Ale wsłuchiwanie się w chód zegarka stanowi dla niego największą rozkosz. Jednemu czarnemu służącemu pozwolono co najmniej dwadzieścia pięć razy ogłądnąć dokładnie wielki budzik. Ostatecznie odważono się zapytać go, która godzina. Na to nie umiał dać odpowiedzi. Jednakże wskazując palcem na cyfrę „12", powiedział: „to jest pora śniadania". Potem posunął ostrożnie palcem na „6" oświadczając: „to jest pora obiadu". Przynajmniej tyle zyskał.

Słyszy się nieraz o zdarzeniach, świadczących o głębokiej naiwności tych ludzi. Czarny nieszczęśliwiec pozostawał raz pod zarzutem kradzieży psa owczarskiego. Żadną miarą nie chciał się do tego przyznać. Wówczas właściciel psa wpadł na pomysł i zawołał: „Wielki Pfella (nazwa bóstwa) przyjdź i wyrwij mu zęby"! Równocześnie zaś wyjął niespostrzeżenie swą sztuczną szczękę, trzymając ją przed oczyma czarnego. Ten był święcie przekonany, że w rękach tamtego znalazły się jego własne zęby i w śmiertelnym strachu wyznał, gdzie się pies znajduje, poczem w największej trwodze zbiegł w puszczę i przepadł na zawsze.

Sprytniejszym od pewnej podstarzałej angielskiej lady okazał się jeden stary tubylec. Niewiasta owa badała ornamentykę ludów australijskich i dowiedziawszy się o tem, że ten tubylec jest szczególnie ładnie tatuowany na udach, prosiła go, by je jej pokazał. Ten jednak nie miał najmniejszej ku temu ochoty. Ponieważ zaś tubylców bardzo interesują różne sposoby tatuowania, przeto Angielka wzięła się na sposób i zapewniła czarnego, że jeżeli on pokaże jej swoje ornamenta, zobaczy na niej jeszcze piękniejsze. Było to nieprawdą, gdyż żadnych nie posiadała. Wówczas stary rzekł poważnie: „Bardzo chętnie, jeżeli ty mi pokażesz swoją nogę, ja jutro pokażę ci moją".

Były premjer zachodniej Australji bardzo często opowiadał znajomym następujące zdarzenie. Podróżował raz w towarzystwie pewnego starszego jegomościa, znanego ze szczególnej pruderji. Razu pewnego napotkali na jakiejś stacji czarną kobietę w stroju Ewy. Ów jegomość, zgorszony do najwyższego stopnia, zdjął czemprędzej własną koszulę, wręczył ją czarnej i kazał natychmiast włożyć na siebie. Uczyniła to bezwłocznie, a następnie poprosiła go o podanie jej swego adres wiska, co ten też istotnie uczynił. W kilka dni potem aresztowano tę właśnie czarną pod zarzutem, że podaje się za żonę owego pana, który ze względu na swe wysokie stanowisko był powszechnie znany. Tłumaczyła się całkiem jasno: „Dał mi koszulę, da mi nazwisko; jest moim mężem, a ja jestem lady X.".

Tak dziś jeszcze wygląda sposób myślenia tych ludzi. Oczywiście długo to już nie potrwa. Inna rzecz, czy ludność Australji posiada jeszcze tyle sił życiowych, by wstąpić w nowy okres swego rozwoju.

Gd.

Rewolucja w krainie kawy.

Wojna domowa w Brazylji. — Sao Paolo przeciw Rio de Janeiro. — Powrót do prawa i konstytucji. — Rewolucja r. 1932 zemstą za przewrót r. 1930. — Prezydent Vargas. — Rola niemieckich sztabowców.

Brazylja jest od 9 lipca terenem zażartej wojny domowej, której zaciekłość i podłoże nadają jej zupełnie odmienny charakter od dotychczasowyc tak częstych, a zazwyczaj niekrwawych i niezbyt poważnych przewrotów. Ośrodkiem rewolucji jest stan brazylijski Sao Paolo i miasto tego samego imienia, drugie z kolei pod względem ludności po stolicy Rio de Janeiro, a równocześnie największy port brazylijski.

Stan Sao Paolo jest ośrodkiem produkcji i wywozu kawy, stanowiącej najwybitniejsze źródło bogactwa brazylijskiego. Obszar stanu Sao Paolo równa się połowie obszaru Polski.

Wojska powstańców i prezydenta, dr. Getulio Vargas, liczą razem najwyżej 60.000 ludzi. Jest między nimi bardzo wielu mieszańców, murzynów i czerwonoskórych, gdyż Portugalczycy, którzy skolonizowali Brazylję i których język jest tam panującym, najłatwiej ze wszystkich białych narodów wchodzą w związki z rasami kolorowemi.

Dotychczas rewolucje brazylijskie miały na celu zdobycie władzy przez poszczególne jednostki, względnie kliki. W tym wypadku jednak, obok pierwiastku osobistego, występuje również pierwiastek ideowy. Dowodzi tego fakt, że prawdziwy entuzjazm rewolucyjny panuje w Sao Paolo.

Hasłem rewolucji w Sao Paolo jest „Powrót do prawa i do konstytucji". Zwraca się ona przeciwko dyktaturze prowizorycznego rządu prezydenta Vargasa, który jest u władzy od rewolucji październikowej w r. 1930. Vargas rozpędził parlament pod pozorem, że przeszkadza mu w pracy nad odnowieniem i rozbudową kraju. Próbował wprowadzić oszczędności przez radykalne ograniczenie ilości urzędników i zbędnych wydatków, tak, że mógł wyrównać budżet, nie uciekając się do nowych pożyczek, zapobiec spadkowi waluty i chwilowo wzmóc tętno życia handlowego i przemysłowego. Starał się również o poprawę stosunków na terenie szkolnictwa i opieki społecznej.

Mimo to prezydent nie zdobył sobie sympatji ludności. Twierdzono o nim w kraju, że jest człowiekiem słabym, narzędziem w ręku kliki generałów. Do wybuchu rewolucji przyczyniła się również tradycyjna rywalizacja między Rio de Janeiro i Sao Paolo, przyczem ten ostatni stan, na równi z innymi, sprzeciwił się ograniczeniu swojej autonomji przez centralne władze. Zarzucano również prezydentowi, że nie dość dba o wywóz kawy i że zbyt pochopnie otworzył kraj dla obcych kapitałów.

Obecna rewolucja jest odwetem za przewrót w październiku 1930, kiedy powstańcy, tym razem ze stolicy i z innych stanów, zbuntowali się przeciw prezydentowi Waschingtonowi Luizowi ze Sao Paolo za to, że protegował swój stan rodzinny i ludzi stamtąd pochodzących. Obecnie Sao Paolo, odsunięte przed dwoma laty od wpływu na władze centralne, stara się zemścić na ówczesnym zwycięzcy.

Nie można twierdzić, aby powstanie miało na celu zupełne uniezależnienie się zbuntowanego Sao Paolo, a wskutek tego rozpadnięcia się olbrzymiej Brazylji na kilka części. Chodzi raczej o inny układ sił i wpływów wewnątrz państwa. Chociaż obiegają również pogłoski, iż rewolucjoniści starają się zagranicą o uznanie ich za stronę wojującą, co byłoby wstępem do oderwania się. A są przytem i w stolicy koła, które nie martwiłyby się zbytnio z powodu oderwania się Sao Paolo, gdyż dotychczasowe cła ochronne, powodujące drożyznę, wprowadzone zostały głównie na żądanie przemysłu brazylijskiego, mającego w Sao Paolo swą główną siedzibę.

W każdym razie ponawiane rokowania o zawieszenie broni pomiędzy stronami wojującemi nie doprowadziły do rezultatu, a krwawsze walki dały się jeszcze bardziej odczuć eksportowi brazylijskiemu, i tak już dotkniętemu kryzysem. Walka ta jest niesłychanie szkodliwa dla Brazylji, a w razie przedłużenia jej może stać się zgubną. Rewolucja brazylijska odbija się również na interesach innych państw zaangażowanych w Brazylji, a przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych, które ulokowały tam około pół miljarda dolarów. Warto wreszcie wspomnieć, że operacjami wojennemi po stronie paolistów kierują byli wyżsi oficerowie niemieccy. W południowej Ameryce następuje obecnie najpiękniejsza pora roku. A to może przewlec zgubne dla kraju operacje wojenne i walki domowe.

W. J.

Otwarcie wystawy kwiatów, owoców i drzewek.

Wczoraj w południe otwartą została Wystawa kwiatów, owoców i drzewek owocowych, urządzona w ramach pierwszych Lwowskich Kontraktów Jesiennych, w której dzięki starości p. Eckhardtowi powiat lwowski wystąpił na czele wzorowej wytwórczości.

Wystawa ta została otwarta w obecności prezydenta miasta p. Drojanowskiego, starosty Eckhardta, dyrektorów Targów Wschodnich Orzechowskiego i Grossmanna, licznie zebranych radnych m. Lwowa, przedstawicieli władz, Izby Handlowo-Przemysłowej, oraz różnych instytucyj społecznych i gospodarczych. Wystawa ta przedstawia się imponująco. Na wstępie wielkie wrażenie czynią dwie duże partje kwiatów Zakładów Ogrodniczych gminy m. Lwowa, pozostających pod kierownictwem insp. Piątkowskiego. Gmina m. Lwowa wystąpiła z roślinami doniczkowemi, a na tle drobnych kwiatów dominują wspaniałe okazy chryzantem, dracen i begonij.

Powiat lwowski jest bardzo silnie reprezentowany i daje obraz dorobku wytwórczej pracy w dziale sadowniczym i warzywniczym mieszkańców dokoła Lwowa. Zademonstrowano jak piękne owoce i jarzyny produkują najbliższe okolice Lwowa. Wśród bardzo licznych wystawców powszechną uwagę zwracają eksponaty następujących wystawców: J. Kozłowskiego z Kozielnik; inż. Skoczyńskiego, ks. Kozłowskiego, SS. Felicjanek i Koła Gospodyń z Pustomyt; inż. Parylaka z Sokolnik; St. Warchoła z Hołoska Wielkiego; Szczepana Cepucha z Dublan; Bohdana Mojżeszowicza z Lesienic; Kółka Rolniczego z Prus; J. Sowińskiego i St. Salzmana z Malechowa; Andrzeja Ząbka z Kozielnik; radcy Dwornikiewicza z Borek Dominikańskich. W dalszym ciągu udział w tej wystawie biorą: dr. M. Weiss z Jałowca (kaktusy), XX. Czartoryscy z Żurawna (nasiona i drzewka owocowe); Riedl (nasiona), Małop. Tow. Rolnicze, Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Zamarstynowie; Głażewski (winogrona), X. Lubomirski z Mieżyńca; B. Połoniecki (dalje i róże), oraz kilka towarzystw i prywatnych hodowców z Wołynia.

Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich.

W dniach od 12 do 18 października odbędzie się na terenie całej Polski „Tydzień propagandy zagadnień polsko-niemieckich", organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. „Tydzień" obejmie akcję propagandową, odczyty, akademję, zbiórkę na fundusz propagandowy Z. O. K. Z. i t. d.

W Warszawie „Tydzień" odbędzie się w terminie późniejszym od 24 do 30 października. Obecnie organizuje się komitet stołeczny „Tygodnia", do którego zaproszeni zostali przedstawiciele organizacyj społecznych, władz miejskich i t. d.

Brak soli i zapałek w Sowietach.

W Jarosławiu nad Wołgą od 3 tygodni niema soli, choć w mieście znajduje się baza trustu „Sojuzsol". Sól sprzedają spekulanci na wagę złota. Pozatem całe okręgi Rosji centralnej (Jarosław — Iwanowo — Wozniesiensk) pozbawione są zapałek.

Badania regjonalne na prowincji.

Ukochanie ziemi rodzinnej prowadzi do badań jej przeszłości. Grono ludzi dobrej woli, zgrupowane w Przemyskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk, niezrażone trudnościami natury źródłowej i materjalnej, stara się o dobycie z mroków czasów chlubnej przeszłości naszej, gospodarczej i kulturalnej. Świeżo ogłoszona, nader ciekawa praca Kazimierza Arłamowskiego, sekretarza przemyskiego oddziału ogólnopolskiego Towarzystwa Historycznego p. t.: „Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce", napisana na podstawie niezbadanych dotąd materjałów, zawartych w księgach cechowych i radzieckich, testamentach i księgach ławniczych, stanowi nader cenny przyczynek do poznania gospodarczej przeszłości naszych grodów wschodnich.

Z. K.

Ogłoszenia urzędowe:

FIRMY.

Firm. 191/32/Rg. A. 190. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy pojedynczej. Dnia 23 sierpnia 1932 wpisano w rejestrze handlowym przy firmie „Uprzywilejowana krajowa fabryka likierów, rosolisów i rumu Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie i wolny skład wyrobów wódczanych" następujące zmiany: Prokurzyści Dr. Paweł Horain, Karol Talenta ustąpili. Prokurentem ustanowiony Juljusz Wierciński, urzędnik prywatny w Łańcucie, który firmę będzie podpisywał w ten sposób, że pod jej brzmieniem wypisanem pismem ręcznem lub maszynowem lub wyciśniętem stampilją podpisze się łącznie obok podpisu drugiego prokurenta ppa. Mr. J. Wierciński.

Sąd okręgowy. 5503

Rzeszów, dnia 12 sierpnia 1932.

LICYTACJE.

III. E. 7452/29/17. Edykt. Dnia 9. listopada 1932, o godz. 10. odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja realności obj. lwh. 74. dz. IV. gm. m. Lwowa z budynkami ul. Franciszkańska 11. Wartość szacunkowa 109.800 zł., najniższa oferta 54.900 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział III.

We Lwowie, dnia 15. lipca 1932. 5451

E. 4394/31. Edykt licytacyjny. Dnia 4 listopada 1932, godzina 10.30 rano, sala 68 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 8/48 części realności whl. 231 gminy Kornicz, na której stoi chata dachówką kryta oraz stajnia i studnia, nadto pgr. 1596/1, 1597/3, stanowiących łąkę i pgr. 201, 202, 199/1, 201/1, stanowiących ogród, wartości 1409 zł., najniższa oferta 934 zł., 8/48 części whl. 888 gminy Kornicz, składającej się z pgr. 2311, stanowiącej rolę, wartości 90 zł., najniższa oferta 60 zł., 8/48 części whl. 1249 gminy Kornicz, składających się z pgr. 1596/2, 1597/2, stanowiącej łąkę, wartości 370 zł., najniższa oferta 247 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 5498

Kołomyja, dnia 27 sierpnia 1932.

E. 1532/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1932, godz. 10 rano, biuro Nr. 3 odbędzie się licytacja realności 1/2 whl. 99 gm. Łopusznica, gospodarstwo wiejskie, 8 morg. pola, 1/2 whl. 28 i 1/2 whl. 144 gm. Łopusznica, oszacowane na 7511 zł., 1114 zł. i 900 zł. Najniższa oferta wynosi 5007 zł., 743 zł., 600 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5496

Sąd grodzki, Oddział IV.

Dobromil, 21 września 1932.

E. 849/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1932, godz. 9 rano, biuro Nr. 3 odbędzie się licytacja realności 1/2 whl. 85 — 7 morg. gruntu i 1/2 whl. 196 gm. Łopusznica, dom drewniany, oszacowane na 3049 zł. i 500 zł. Najniższa oferta wynosi 2033 zł. i 250 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5496

Sąd grodzki, Oddział IV.

Dobromil, dnia 25 sierpnia 1932.

XVIII. E. 3938/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 listopada 1932 r. o godzinie 12-tej w południe w sali Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności whl. 2302 ks. gr. gm. kat. Tustanowice Wojciecha Roga własnej. Wartość szacunkowa 6.981 zł. Najniższa oferta 4.654 zł. Prawa, czyniące licytację niedopuszczalną, winne być zgłoszone najdalej na terminie licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcom w dobrej wierze. Interesowanych ze szczegółami odsyła się do edyktu licytacyjnego, ogłoszonego na tablicy sądowej. 5497

Sąd grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, dnia 29 marca 1932.

II. E. 640/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 listopada 1932 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 12 gm. Stary Sącz, oszacowanej na 15.430 zł., najniższa oferta 10.286 zł. 67 gr. z przynależytościami. 5506

Sąd grodzki.

Stary Sącz, 9 września 1932.

IX. E. 8664/31. Na wniosek strony egzekwującej Izaka Wiesenbergera w Krakowie odbędzie się dnia 10 października 1932 o godz. 10 przedpol. w biurze Nr. 48, II p., ul. św. Jana, licytacja realności gm. kat. Kraków V. Kleparz, whl. 40, składającej się z parc. bud. l. kat. 49 z domem jednometrowym murowanym, oficyna półpiętrowa, oficynka i przybudówka parterowa, położonej przy ul. Długiej Nr. 56. Wartość szacunkowa z przynależnościami 158.253 zł. Najniższa oferta 79.126 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności tej należą mury graniczne, oszacowane na 1130 zł. 5499

Sąd grodzki.

Kraków, dnia 28 września 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 39/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jana Chmiela w Ożennej. Komisarz ugodowy Stanisław Roj, naczelnik Sądu grodzkiego w Żmigrodzie. Zarządca ugodowy Dr. Józef Grossfeld, adwokat w Żmigrodzie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Żmigrodzie dnia 4 października 1932, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 października 1932. 5500

Sąd okręgowy, Oddział I.

Jasło, dnia 3 września 1932.

IV. Nc. 563/31. W sprawie konkursowej masy spadkowej po śp. Janie Tworzydle uchwałą Sądu okręgowego w Sanoku jako konkursowego z 1 września 1932 I. 2. Sa 10/32 ustanowiono w miejsce zmarłego zarządcy masy konkursowej Dr. Stanisława Białego zarządcą tejże masy adwokata Dr. Selina Herziga w Brzozowie. 5495

Sąd grodzki.

Brzozów, dnia 9 września 1932.

Sa 33/32/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Józefa Botha, kupca w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Adolf Silber, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Szymon Schildkraut, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Rzeszowie biuro Nr. 9, II p., dnia 25 października 1932, godzina 9 rano. Do Sądu okręgowego w Rzeszowie należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku do dnia 20 października 1932. 5002

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 21 września 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

I. T. 31/32. Edykt. Ludwika Zawilińska, rel. rzym. kat., córka Jana i Salomei z Furmanków, urodzona 7 listopada 1883 r. w Harklowej, p. Gorlice, wyrobnica, zaginęła w Ameryce około roku 1898. Kto ma o niej wiadomość, winien o tem donieść w ciągu roku od ogłoszenia. 5501

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 23 czerwca 1932.

Zagadnienie teatru na posiedzeniu miejskiej komisji teatralnej.

Wczoraj odbyło się w Ratuszu posiedzenie miejskiej Komisji teatralnej, zwołane celem zatwierdzenia programu teatrów miejsk. w przyszłym sezonie teatralnym, w szczególności zaś celem zatwierdzenia repertuaru na październik.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył dyr. Hubert, wziął udział wiceprezydent Chajes, i wiceprezydent Kubala.

Na wstępie posiedzenia r. Rybicki w dłuższym referacie przedstawił zamierzenia Dyrekcji Teatrów na przyszły sezon, poczem omówił repertuar na miesiąc październik.

W dyskusji, jaka się z kolei wywiązała zabierali głos sen. prof. Thullie, sen. dr. Löwenharz, red. Skalak, r. Poratyński i in., poczem wyjaśnień udzielał dyr. Horzyca. W rezultacie zatwierdzono zarówno program pracy teatrów miejskich jak i repertuar na miesiąc październik. Zatwierdzono również repertuar opery na październik, po uprzedniem zreferowaniu tej sprawy przez r. Rybickiego.

Następnie wywiązała się obszerna dyskusja nad gospodarką teatralną. Poszczególni mówcy poruszyli szereg projektów na przyszłość, zmierzających tak do propagandy i popularyzacji teatru jak i do sanowania teatru pod względem finansowym. R. Lewicki poruszył piekącą sprawę zbytnich kosztów opału i oświetlenia w teatrach.

Wkońcu przyjęto do wiadomości oświadczenie wiceprezydenta Kubali, który obiecał poczynić odpowiednie kroki dla ulżenia teatrom w tym kierunku.

Wielki meeting lotniczy we Lwowie.

W dniach 1 i 2 października r. b. odbędzie się we Lwowie wielki ogólno-polski meeting lotniczy, zorganizowany na wzór podobnej imprezy, urządzonej niedawno w Warszawie.

Program meetingu obejmuje zlot gwiaździsty do Lwowa, wyścig samolotów, pokazy akrobacji zespołowej i indywidualnej, pokazy szybowców i t. d.

Wszystkie kluby lotnicze z całej Polski obsyłają meeting bardzo licznie. Z Aeroklubu Warszawskiego wyjeżdżają na zawody cztery aparaty: kpt. Halewski na aparacie RWD. 4, który uległ w Pradze lekk emu uszkodzeniu i po naprawie przybędzie w sobotę rano do Warszawy, p. Iwanowski na PZL. 5, p. Wysiekierski na RWD. 2, oraz kpt. Babiński na własnym samolocie JD. 2.

Belgja ma też kłopoty z częściową prohibicją.

Od r. 1919 obowiązuje w Belgji ustawa o częściowej prohibicji alkoholu, której główny cel polega na zupełnym zakazie konsumcji spirytualjów w lokalach publicznych. Alkohol wolno nabywać tylko w sklepach i tylko w butelkach w ilości od dwóch litrów poczynając. Wprowadzenie w życie tej ustawy zmusiło rząd do utrzymania całej armji agentów, którzy z pomocą żandarmów i urzędników celnych kontrolują sprzedaż i konsumcję alkoholu. Przytem, tak samo, jak w Ameryce, zrodziły się na tym gruncie rozmaite nadużycia. Nawet gorący zwolennicy ograniczenia konsumcji alkoholu w Belgji przyznają, iż ustawa obecna przyczynia się do szerzenia demoralizacji w życiu publicznem.

Obrady nad obniżką cen towarów monopolowych i skartelizowanych.

Jak się dowiadujemy, w łonie czynników decydujących toczą się obecnie w dalszym ciągu narady nad projektowaną akcją zniżki cen artykułów monopolowych i skartelizowanych.

Po obniżeniu cen spirytusu i cukru, rozpatrywana jest możliwość obniżki cen żelaza, cementu i drożdży, oraz niektórych artykułów monopolowych.

Narady w tych sprawach prowadzone są w szybkiem tempie i ostatecznych decyzyj należy się spodziewać w najbliższym czasie.

1169 kandydatów na każde 100 wolnych posad.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na lipiec r. b., na każde 100 wolnych posad było ogółem 1.169 kandydatów.

Największa stosunkowo liczba poszukujących pracy zanotowana została w grupie pracowników umysłowych, w której na każde 100 wolnych miejsc kandydowało 7.192 osób. W przemyśle włókienniczym liczba kandydatów na każde 100 wolnych miejsc wynosiła 6.185 osób, w górnictwie 2.970, w przemyśle metalowym 2.423, w przemyśle budowlanym 1.538, w grupie robotników młodocianych 1.085, wśród robotników niewykwalifikowanych 653, w hutnictwie 785, w grupie robotników rolnych 228, w innych grupach zawodowych 3.092.

Węgrzy mniej palą.

Jak donoszą z Budapesztu, węgierski monopol tytoniowy wykazuje katastrofalne zmniejszenie się dochodów.

Gdy mianowicie w r. 1931 dochody tego monopolu wykazywały o 13 miljonów pengö mniej, niż w roku poprzednim, to już dochody pierwszego tylko półrocza r. b. są o 20 miljonów pengö mniejsze od dochodu w 1930 r.

Jak widać, kryzys finansowy zmusił palaczów węgierskich do wielkiej abstynencji. Może to i wyjdzie im na zdrowie.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Sobota, 1. października

LWÓW. (381). Godz.: 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.45: **D. c. muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.00 Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojsk. Inst. Naukowo Wydawniczego red. J. I. Targ. — 15.40 Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci. „Baśń o złotej rybce“, w opr. B. Hertza i W. Tatarkiewicza. — **16.05: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. — 16.20: Muzyka z płyt i „Silva rerum“. — 16.45: „Przejażdżka po Gdyni dzisiejszej“,** wygł. **prof. Kazimierz Króliński.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.05: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. — 19.00: Trans. z Warszawy. Muzyka religijna z płyt. — **19.10: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Zagadnienie studjów akademickich w Polsce“ wygłosi dr. S. Langnas.** — 20.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Janina Kulczycka (sopran), i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.55: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. — 21.10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Przerwa. — 22.05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Bolesława Wojtowicza. — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50 do 24.00: „Serenada“ reportaż muzyczny w opr. Teodozji Lisiewicz i Tadeusza Seredyńskiego.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 30 września.

DEWIZY: Belgja 123,80; Londyn 30,80; Nowy Jork 8,92; Paryż 34,95.5; Szwajcarja 172,03—17,205; Włochy 45,79; Berlin 212,15.

AKCJE: Bank Polski 88,50—88,00.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. iwestycyjna 99,50; 4 proc. poż. dolar. 48,75—49,25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52,50—54.00.

JAN RAMEAU.

Błękitny list.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

Celina, młoda dwudziestoośmioletnia kobieta, siedząc wygodnie w fotelu, odczytywała z rozrzewnieniem z pół tuzina listów, otrzymanych od Maksa.

Jakie były piękne... czułe... wzruszające! Ach! On... kochał ją naprawdę! Nie mąż, który po sześciu latach małżeńskiego pożycia zdążył już przyzwyczaić się do żony.

Oddawna Maks zalecał się do niej nie na żarty! Lecz umiała oprzeć mu się.

Nie poszła ani razu, mimo usilne Maksa prośby, odwiedzić go w garsonierze jego przy alei Jeny, umeblowanej z wielkim gustem.

Czuła jednak, że dalsza walka byłaby daremną! Że musi ulec mu wkońcu!

Poddać się, jak słaba, mała forteca zburzona, mająca tyle już wyłomów w swych szańcach!

Tak! Celina wiedziała napewno, iż pójdzie odwiedzić Maksa w jego garsonierze.

Czyż mogła nadal pozostać głuchą na błagania rozkochanego wielbiciela, piszącego takie piękne, rozmarzające listy, w których słowa śpiewają jak słowiki... Każde zdanie brzmi niczem najpiękniejsza poezja...

Ach! Drogi, kochany Maks! Taki liryczny, zdenerwowany, zrozpaczony, niecierpliwy...

Czyż nie powiedział jej dnia pewnego, że odbierze sobie życie, jeśli ona, Celina, nie da się ubłagać?

Nie! Nie! Nie! Maks nie targnie się na swoje życie! Ona, ukochana jego Celina nie pozwoli na to!

Pisywała i ona często do niego! Swym wyraźnym charakterem, o literach prostych. Pisywała oględnie zawsze, pozostawiając mu nadziei trochę, lecz nie obiecując nigdy nic wyraźnie.

A jednak Maks lubił bardzo jej listy.

Prosił o nie, jak o jałmużnę.

Wyglądał ich z gorączkową, jak twierdził, niecierpliwością, spodziewając się, że jeden z nich oznajmi mu wreszcie od tak dawna oczekiwane, tak bardzo upragnione odwiedziny.

Otóż dziś właśnie otrzyma tego dobrego zwiastuna, wyglądanego jak gołąb w arce Noego!

Tak rozmyślając, Celina ze słodkim i rozmarzonym uśmiechem na ustach, podeszła do swego mahoniowego biureczka, wydobyła z bocznej szufladki arkusik błękitnego papieru listowego — wybrała papier błękitny dla swej prywatnej korespondencji — i wyraźnem swem prostopadłem pismem, drżącem nieco tym razem na myśl o nieuniknionej kapitulacji, nakreśliła cztery bite strony, kończąc temi słowy: „Pojutrze zatem w poniedziałek, o godz. 11-tej, najdroższy będę u ciebie!... Oddaję serce moje w twoje drogie ręce!... Nie rań go zbyt boleśnie!“

I, w oznaczony poniedziałek, udała się na aleję Jeny.

* * *

— Pana niema w domu — powitał Celinę stary lokaj , zabierający się do wyjścia.

— Aaa! — zdziwiła się.

— Pojechał do Hevre'u przedwczoraj. Krewny jakiś zachorował nagle. Powinien wrócić jednak lada chwila. Spodziewam się po pociągiem pośpiesznym, przychodzącym o czwartej minut dziesięć.

— Poczekam wobec tego — oznajmiła Celina po chwili lekkiego wahania.

— Pani pozwoli w takim razie — odezwał się lokaj, wpuszczając ją do mieszkania. Poczem, minąwszy długą galerję, otworzył drzwi, prowadzące do gabinetu pana domu.

— Pani może poczekać tutaj.

Celina usiadła w jednym z foteli. Lokaj podał jej „L'Illustration“ — jak u dentysty — i oddalił się dyskretnie. Młoda kobieta czuła się bardzo zmieszaną i wzruszoną bytnością swoją w pokoju, gdzie „on“, wielbiciel jej, pracował... żył... Przyblądła. Przedmioty tańczyły przed jej oczyma. Po chwili wszakże opanowawszy się, zaczęła rozglądać się po gabinecie ciekawie.

(Dok. nast.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.